

Krzysztof Woźniakowski

Pierwsze lata warszawskiego „Przyjaciela Dzieci”: w kręgu Fryderyka Henryka Lewestama i współpracowników (kwiecień 1861 – czerwiec 1865)¹

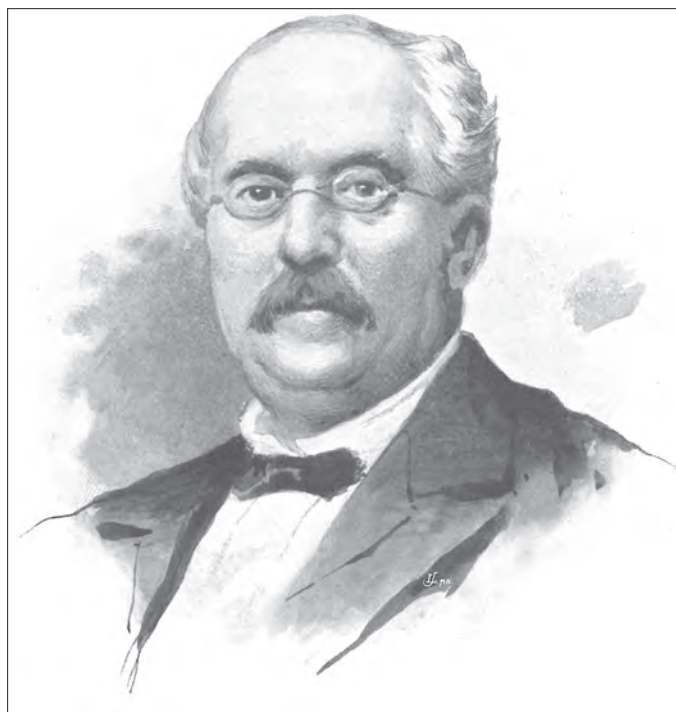
1.

Warszawski tygodnik „Przyjaciel Dzieci” (1861–1915), najważniejszy periodyk dla dzieci okresu pozytywizmu i jedno z najbardziej reprezentatywnych czasopism tego typu drugiej połowy XIX w. był zarazem pierwszym z „długowiecznych” pism dziecięco-młodzieżowych w dziejach prasy polskiej², wyraziście otwierającym w jej historii nowy etap ciągłości i stabilizacji, odmienny od czasu ukazujących się krótko lub wręcz efemerycznie czasopism dziecięcych pierwszej połowy tegoż stulecia. Spośród ważniejszych poprzedników interesującego tu nas periodyku należy wspomnieć oczywiście z okresu do r. 1831 włącznie – w Królestwie Polskim pionierskie „Rozrywki dla Dzieci” Klementyny z Tańskich Hoffmanowej (Warszawa 1824–1828, także ich emigracyjną kontynuację „Nowe Rozrywki dla Dzieci”, Paryż 1834) i takie tytuły, jak „Tygodnik dla Dzieci” Ignacego Kajetana Chrzanowskiego (Warszawa 1829), „Dziennik dla Dzieci” Stanisława Jachowicza (Warszawa 1830), „Ziemomysł” Jana Kantego Chruckiego (Warszawa 1830), „Skarbiec dla Dzieci” J. Leona i Karola Sienkiewiczów (Puławy 1830), zaś z okresu po powstaniu listopadowym – „Magazyn dla Dzieci” J. Glücksberga (Warszawa 1835–1836, 1845), „Motyl” Józefa Żochowskiego (Warszawa 1843), „Zorza” Pauliny Krakowowej i Walentyny Trojanowskiej (Warszawa 1843–1844). Osobno wymienić należy tzw. „pisma zbiorowe” – kryptoperiodyki spełniające rolę czasopism: „Rozrywki dla młodocianego wieku” Seweryny Pruszkowej (trzy serie: Warszawa 1856–1857, 1858, 1860–1863), „Zabawy przyjemne i pożyteczne” Józefy Śmigielskiej (Warszawa 1856–1857) i tejsze „Zabawy umysłowe dla młodego wieku” (Warszawa 1861). Na

¹ Artykuł powstał w oparciu o kwerendy i badania finansowane w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki nr UMO-2013/11/B/HS2/02589, ID 23859: *Polska prasa dla dzieci i młodzieży do 1918 roku*.

² Por. najobszerniejszą z nielicznych dotychczas istniejących, choć zarazem nader powierzchowną i wybiórczą charakterystykę pisma w pracy S. Grabowskiego *Na przyszyły pożytek. Z dziejów polskiej prasy dla dzieci 1824–1939*, Pułtusk 2001 (tu rozdz. „Przyjaciel Dzieci” czyli długowieczność, s. 45–65).

terenach podległych władzy austriackiej i pruskiej czasopiśmiennictwo dla dzieci rozwinęło się nieco później i nie tak dynamicznie, jak w Królestwie, niemniej i tam notujemy kilka istotnych inicjatyw. Przykładowo, w Galicji zaś na uwagę zasługują „Przyjaciel Dzieci” redagowany przez Franciszka Ksawerego Bełdowskiego a następnie Hipolita Witowskiego (Lwów 1848–1852), „Wianki” Julii Goczałkowskiej (Lwów 1849, 1852), „Dzwonek” Walentyny Horoszkiewiczowej (Lwów 1850–1851) oraz „Czytelnia dla Młodzieży” Karola Cieszewskiego (Lwów 1860–1861), zaś w zaborze pruskim kolejne czasopisma redagowane przez Ewarysta Estkowskiego: „Gwiazdka dla Młodzi Katolickiej” (Leszno 1846–1848) i „Szkółka dla Dzieci” (Poznań 1850–1855)³.



FRYDERYK HENRYK LEWESTAM

W najwcześniejszym okresie dziejów warszawskiego „Przyjaciela Dzieci”, periodyku będącego tutaj przedmiotem uwagi i rozpoczynającego nową fazę historii czasopism dziecięco-młodzieżowych, ujawniano publicznie w „stopce” jedynie nazwisko technicznego wykonawcy – właściciela drukarni, którym był skądinąd znakomity w swoim fachu, ówczesny czołowy typograf warszawski Jan Jaworski

³ Syntetyczne zarysy dziejów polskiego czasopiśmiennictwa dla dzieci i młodzieży pierwszej połowy XIX w. przynoszą zwłaszcza prace: P. Chmielowski, *Czasopisma polskie dla młodego wieku*, [w:] *Encyklopedia wychowawcza*, t. 3, Warszawa 1885, zwł. s. 110–138 oraz I. Kaniowska-Lewańska, *Literatura dla dzieci i młodzieży do roku 1864. Zarys rozwoju. Wybór materiałów*, wyd. drugie zm., Warszawa 1973, s. 121–176.

(1815–1875)⁴. Rolę wydawcy nowego pisma wziął natomiast na siebie ceniony i popularny rysownik oraz rytownik, właściciel pracowni grawerskiej i drzeworytniczej Jan Salomon Minheimer (1808–1879)⁵, w którego pracowni (przy ul. Królewskiej 1066 lit. N) mieściła się także pierwsza siedziba redakcji nowego periodyku, co zresztą podano do publicznej wiadomości dopiero w październiku 1862 r.⁶. Minheimer był wydawcą tygodnika do końca r. 1864, a więc niemal przez cały okres jego dziejów, który nas interesuje w tym miejscu.

Skład uruchamiającego tygodnik pierwszego zespołu redakcyjnego „Przyjaciela Dzieci” (którego inauguracyjny numer ukazał się 3 IV 1861) nie został formalnie podany do publicznej wiadomości. Wiadomo było jednak, że właściwym pomysłodawcą, inicjatorem nowego pisma dziecięcego, twórcą jego założeń i koncepcji zawartości oraz pierwszym redaktorem naczelnym stał się Duńczyk z pochodzenia, urodzony w Niemczech i głównie tamże wykształcony, ale trwale i mocno związany z kulturą polską bardzo ruchliwy dziennikarz, krytyk literacki i tłumacz Fryderyk Henryk Lewestam (1817–1878), w nieodległej przyszłości od r. 1864 profesor warszawskiej Szkoły Głównej a później rosyjskiego Uniwersytetu Warszawskiego, znany przede wszystkim jako autor pierwszej w naszym piśmiennictwie naukowym *Historii literatury powszechnej* (t. 1–4, 1863–1866)⁷. W momencie uruchamiania „Przyjaciela Dzieci” Lewestam posiadał już bogate doświadczenia dziennikarsko-redaktorskie (m.in. jako współwydawca i współredaktor periodyku humorystyczno-satyrycznego „Wolne Żarty” 1858–1859) a także czynnie, co prawda, bez trwałych sukcesów, zaznaczył swoją obecność w zakresie twórczości literackiej dla dzieci⁸.

⁴ Por.: Z. Dobrzański, *Jaworski Jan (27 XII 1815 Warszawa – 25 III 1875)*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa–Łódź 1972, s. 372.

⁵ Nazwisko spotykane także w pisowni Münchheimer, Minheymer, Minheimer – zob.: A. Więcek, *Minheimer Jan Salomon (1808–1879)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXI/2, z. 89, Wrocław 1976, s. 284–285.

⁶ Adres redakcji „Przyjaciela Dzieci” po raz pierwszy został podany do publicznej wiadomości dopiero w nr 81 z 1862 r. Nie można wykluczyć, że wcześniej redakcja mieściła się po prostu w prywatnym mieszkaniu redaktora naczelnego.

⁷ Por.: *Lewestam Fryderyk Henryk (1817–1878)*, [w:] *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 8: *Romantyzm*, oprac. zespół pod red. I. Śliwińskiej i S. Stupkiewicza: *Hasła osobowe K-O*, Warszawa 1969, s. 273–275; A. Przymusiąła, *Lewestam Fryderyk Henryk (1817–1876)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVII, Wrocław 1972, s. 221–222; M. Gumkowski, *Fryderyk Henryk Lewestam 1817–1878*, [w:] *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku*. Seria trzecia: *Literatura krajowa w okresie 1831–1863*, t. II, zespół red. M. Janion, M. Dernałowicz, M. Maciejewski, Kraków 1988, s. 649–675; *Lewestam Fryderyk Henryk (1817–1878)*, [w:] *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. 2: *I – Me*, Warszawa 2001, s. 342–344. Nazwisko Lewestama jako pierwszego redaktora naczelnego „Przyjaciela Dzieci” (co prawdopodobnie było zresztą powszechnie znane zainteresowanym) oficjalnie wymienia dopiero P. Chmielowski, *Czasopisma polskie dla młodego wieku...*, dz. cyt., s. 140; zob. także: *Nasz plon. Książka pamiątkowa pięćdziesięciolecia „Przyjaciela Dzieci”*, Warszawa 1912, s. 7.

⁸ Poza swoją twórczością krytycznoliteracką, której poświęcał się przede wszystkim (najważniejszy jest tutaj tom *Obraz najnowszego ruchu literackiego w Polsce*, 1859) był

Jakkolwiek najwcześniejsza faza historii długowiecznego „Przyjaciela Dzieci” niewątpliwie i trwale związana jest z nazwiskiem Lewestama jako jego założyciela, faktycznie jednak znany krytyk udzielał się czynnie w redakcji, zarówno organizacyjnie, jak i autorsko, właściwie jedynie w pierwszych miesiącach (pierwszym roku?) istnienia pisma. W okresie późniejszym pozostawał redaktorem naczelnym jedynie nominalnie, a w każdym razie jego ewentualna aktywność w tym zakresie zupełnie się nie uzewnętrzniała, może nawet całkowicie wycofał się z zespołu? Jak po latach stwierdzał znający być może kulisy sprawy Piotr Chmielowski (skądinąd bardzo wysoko oceniający formalnie „lewestamowską” kadencję w „Przyjacielu Dzieci”), pismo właściwie zawdzięczało swoje sukcesy nie tyle samemu redaktorowi naczelnemu, ile stałym współpracownikom, którzy „w raz nadanym kierunku wytrwale postępowali”⁹. Z enigmatycznych wzmianek w samym piśmie wynika, że po odsunięciu się w cień czy nawet rezygnacji Lewestama, faktyczne (choć zapewne nieoficjalne) kierownictwo periodykiem przeszło (może nawet już od stycznia 1862?) w ręce autora publikacji religijnych i drobnych tekstów literackich redaktora Michała Szymanowskiego, od kwietnia 1863 r. pracującego w swoim „duumwiracie” z czynnym także na polu twórczości dla dzieci literatem Janem Chęcińskim (1826–1874)¹⁰. Ten tandem przeprowadził tygodnik, jak się zdaje bezpiecznie i bez specjalnych problemów, przez gorący i niebezpieczny czas powstania styczniowego, być może pomocny był tu także manifestacyjny i znany lojalizm wobec władz rosyjskich założyciela Fryderyka Henryka Lewestama oraz aktualna spolegliwość zespołu wobec wymagań czynników rządzących¹¹. W interesującym nas tutaj najwcześniejszym okresie dziejów „Przyjaciela Dzieci” należy jeszcze odnotować dwie kolejne zmiany adresu redakcji (od września 1863 – ul. Graniczna 1077 lit. B¹², od maja 1865 – ul. Krakowskie Przedmieście 415¹³) oraz przejściową

m.in. autorem adresowanych do dzieci książek *Obrazki z pożycia dobrej rodziny* 1844, *Ach! Co za prześliczna książeczka* 1855, *Kometa czyli mniemany koniec świata* 1857 oraz *Powiastrki moralno-fantastyczne podług duńskiego* 1859 – ta ostatnia to jedna z pierwszych prezentacji polskiemu odbiorcy baśni H. Ch. Andersena).

⁹ P. Chmielowski, *Czasopisma polskie dla młodego wieku...*, dz. cyt., s. 140.

¹⁰ J. Minheimer, *Od wydawcy*, „Przyjaciel Dzieci” 1863, nr 105, s. 105.

¹¹ W latach 1862–1869 system cenzurowania prasy i książek Cesarstwa Rosyjskiego (a więc i Królestwa Polskiego) podlegał istotnym przeobrażeniom organizacyjnym (zob. Z. Kmiecik, *Prasa polska w Królestwie Polskim i Imperium Rosyjskim w latach 1865–1904*, [w:] *Prasa polska w latach 1864–1918*, Warszawa 1976, s. 11–13), pogłosem tych zmian był zapewne zmienny sposób oznaczania akceptacji cenzury w poszczególnych numerach „Przyjaciela Dzieci”. Początkowo w „stopce” redakcyjnej u dołu ostatniej kolumny każdego numeru znajdował się formułka „wolno drukować” zaopatrzona datą (starego i nowego stylu) oraz nazwiskiem cenzora (powtarzało się nazwisko: R. Kozicki), Od czerwca 1861 do końca interesującego nas okresu „lewestamowskiego” wprowadzono zapis „Za pozwoleniem Cenzury” lub „Za pozwoleniem Cenzury Rządowej”, już bez daty i nazwiska osoby sprawującej kontrolę. W późniejszym okresie zapis ten ulegał dalszym przeobrażeniom.

¹² Zmiana adresu po raz pierwszy ujawniona w nr 181 z 1863 r.

¹³ Kolejna zmiana adresu anonsonana po raz pierwszy w nr 214 z 1865 r.

zmianę drukarni – od października 1863 do grudnia 1864 była to firma Karola Kowalewskiego, od stycznia 1865 piśmieniem zajmował się ponownie pierwszy przedsiębiorca poligraficzny, wspomniany wyżej Jan Jaworski, który także od stycznia 1865 r. objął po Janie Salomonie Minheimerze obowiązki kolejnego drugiego wydawcy¹⁴. W lipcu 1865 r. stanowisko nowego redaktora naczelnego „Przyjaciela Dzieci”, zapewne w ścisłym porozumieniu z Jaworskim i po uzyskaniu zgody władz zaborczych, objął oficjalnie popularny literat Władysław Ludwik Anczyc (1823-1883)¹⁵ i tym samym definitywnie zakończyła się pionierska, bardziej czy mniej formalnie „lewestamowska” faza dziejów periodyku.

Jak wspomniano wyżej, inauguracyjny numer „Przyjaciela Dzieci” ukazał się 3 IV 1861 r. Piśmisko zaopatrzone zrazu w najprostszą winięty składająca się jedynie z drukowanego dużymi literami tytułu miało format 27,5 x 19 cm i objętość 8 stron zadrukowywanych dwuszpaltowo, podtytuł „Pismo tygodniowe” pojawił się od nr 5. Od listopada 1861, zapewne pod wpływem nacisków ze strony władz, „Przyjaciel Dzieci” wprowadził dwojaką datację numerów: z lewej strony winięty tradycyjną polską według nowego (gregoriańskiego) stylu, z prawej zaś oficjalną i urzędową podwójną według obowiązującego w całym Cesarstwie Rosyjskim stylu starego (juliańskiego) i dopuszczalnego równoległe w Królestwie Polskim nowego. Rytm roczny i odnotowywanie stosownych świąt wyznaczały jednakowoż w piśmie zawsze daty kalendarza gregoriańskiego. Pierwsze trzy numery tygodnika ukazały się w środy, szybko jednak i już na stałe zmieniono dzień edycji na soboty¹⁶. Początkowo w „Przyjacielu Dzieci” posługiwano się wyłącznie ciągłą numeracją edycji i zwyczaj ten wykroczył poza interesującą nas tutaj kadencję „lewestamowską”, gdyż odstąpiono od niego dopiero w r. 1868 w początkach kadencji trzeciego redaktora naczelnego Jana Kantego Gregorowicza. Od r. 1861 do 1867 wydano numery 1–352, a więc w okresie który jest przedmiotem niniejszego szkicu rok 1862 rozpoczął się od nr 40, rok 1863 od nr 92, rok 1864 od nr 144 a rok 1865 od nr 197. Ostatnia edycja przed oficjalną zmianą redaktora naczelnego to nr 222 z 1 VII 1865. W obrębie każdego rocznika stosowano ciągłą numerację stron dla danego roku, przy czym należałoby podkreślić, iż (zapewne na skutek niedopatrzeń czy niedbalstwa drukarni i korekty) zdumiewająco często popełniano tutaj pomyłki w liczbowaniu, niekiedy bardzo poważne, co stało się swoistą „zmrą” jakże wielu kolejnych lat tygodnika, zapewne jednak lekceważoną lub nawet niedostrzeżaną przez najważniejszego dziecięcego odbiorcę.

¹⁴ W „stopce” poszczególnych numerów rocznika 1865 od stycznia Jan Jaworski funkcjonował jedynie jako drukarz, niemniej oprawny rocznik piśmienia informował już na swojej specjalnej karcie tytułowej, że ukazał się „nakładem i drukiem Jana Jaworskiego”.

¹⁵ Por.: *Od Redakcji*, „Przyjaciel Dzieci” 1865, nr 223, s. 209–210. Z tychże powodów nieścisle i raczej mało prawdopodobne wydaje się twierdzenie M. Gumkowskiego (dz. cyt., s. 661), jakoby Lewestam był członkiem redakcji aż do r. 1866.

¹⁶ *Do szanownych abonentów „Przyjaciela Dzieci”, „Przyjaciel Dzieci” 1861, nr 4, s. 32.*

Redakcja zainteresowana była przede wszystkim prenumeratą, stanowiącą poważny środek finansowania tygodnika i dlatego nigdy nie podawała ceny pojedynczego numeru, choć zapewne w tzw. ekspedycji głównej¹⁷ był on możliwy do nabycia. W okresie 1861–1865 cena prenumeraty w Warszawie i księgarniach Królestwa Polskiego wynosiła 4 rs. kop. 20 rocznie, 2 rs. kop. 10 półrocznie, 1 rs. kop. 5 kwartalnie; nieco wyższa była w przypadku prenumerowania w urzędach pocztowych Królestwa (rocznie 5 rs., półrocznie 2 rs., kop. 50) i w Cesarstwie Rosyjskim (rocznie rs. 7, półrocznie rs. 3, kop. 50). Brak informacji o ówczesnym nakładzie. Niezależnie od rozprowadzania bieżących egzemplarzy poprzez prenumeratę wydawcy i drukarze po pewnym czasie przygotowywali także kolejne zbroszurowane lub ozdobnie oprawne, zaopatrzone w roczne spisy treści, tomy roczników „Przyjaciela Dzieci”, sprzedawane zainteresowanym przez drukarnię i – o ile można wnioskować z publikowanej korespondencji – cieszące się znacznym powodzeniem u odbiorców-kolekcjonerów¹⁸.

Ponieważ początkowo „Przyjaciel Dzieci” nie był pewny swego utrzymania się na rynku, a później także ze względów finansowych, redakcja wykształciła swoisty i bardzo długo utrzymujący się w dziejach tygodnika zwyczaj ogłaszania raz na kwartał dłuższego lub krótszego odredakcyjnego komunikatu, w którym zapewniano, iż „Przyjaciel Dzieci” będzie ukazywał się nadal w kolejnym kwartale, mniej

¹⁷ Ekspedycja Główna „Przyjaciela Dzieci” mieściła się zrazu w warszawskiej księgarni Henryka Natansona przy ul. Krakowskie Przedmieście 415 (i do czasu publicznego ujawnienia adresu redakcji w październiku 1862 był to zapewne jedyny adres kontaktowy dla przeciętnego czytelnika). W r. 1864 przeniesiono ją do księgarni Michała Glücksberga, ul. Krakowskie Przedmieście 9 (411) a w 1865 do drukarni Jana Jaworskiego, ul. Krakowskie Przedmieście 415 (gdzie, jak pisaliśmy, od maja 1865 mieściła się też trzecia siedziba redakcji).

¹⁸ Dla „lewostamowskiego” okresu ukazały się kolejno: „Przyjaciel Dzieci”. *Rok pierwszy. 203 drzeworytów* [Warszawa: Drukarnia J. Jaworskiego 1861]; „Przyjaciel Dzieci”, *Pismo tygodniowe nauce i rozrywce młodzieży poświęcone. Rok drugi. Ozdobiony 300 drzeworytami*, Warszawa: nakład J. Minheymera 1862; „Przyjaciel Dzieci”. *Pismo tygodniowe nauce i rozrywce młodzieży poświęcone. Rok trzeci. Ozdobiony 300 drzeworytami*, Warszawa: Drukarnia K. Kowalewskiego 1863; „Przyjaciel Dzieci”. *Pismo tygodniowe nauce i rozrywce młodzieży poświęcone. Rok czwarty. Ozdobiony 244 drzeworytami*, Warszawa: Drukarnia K. Kowalewskiego 1864; „Przyjaciel Dzieci”. *Pismo tygodniowe nauce i rozrywce młodzieży poświęcone. Rok piąty. Ozdobiony 282 drzeworytami*, Warszawa: nakładem i drukiem J. Jaworskiego 1866 [i, właśc. 1865?]. Zwracał uwagę fakt, iż podtytuł oprawnej wersji książkowej odbiegał nieco od wersji podtytułu używanego w poszczególnych numerach oraz, że wersja ta musiała uzyskać odrębną zgodę cenzury na druk, bez względu na fakt, iż składała się przecież wyłącznie z numerów już uprzednio ocenianych. Cenzorami wersji książkowej (zgodny udziałem każdorazowo w grudniu upływającego roku) byli kolejno: Antoni Funkelstein (dla rocznika 1861), J. Błeszczyński (dla roczników 1862–1865). W latach 1861–1863 oprawne roczniki zawierały oprócz spisu treści publikacji także szczegółowy spis drzeworytów, z podaniem nazwisk autorów ilustracji według których zostały wykonane, później zaniechano tego zwyczaju. Zauważmy nadto, że roczne spisy treści nie zawsze były dokładne, popełniano błędy we wskazywaniu stron a nawet atrybucji autorskiej poszczególnych utworów, niekiedy zmieniano dość dowolnie tytuły publikacji. W niektórych przypadkach jedynie roczne spisy treści rozszyfrowywały autorstwo niektórych tekstów, w poszczególnych numerach „Przyjaciela Dzieci” drukowanych anonimowo.

czy bardziej enigmatycznie informowano o redakcyjnych planach na najbliższą przyszłość i przypominano o konieczności odnawiania prenumeraty¹⁹.

2.

Funkcję odredakcyjnego wystąpienia programowego wyjaśniającego „linię” nowego pisma pełnił wiersz Jana Chęcińskiego *Do młodych czytelników*, otwierający pierwszą kolumnę pierwszego numeru „Przyjaciela Dzieci” z 3 IV 1861 r.:

Z wiosną, co śpieszy po mroźnej zawiei,
W kwiecistym wianku, w zielonej sukience, -
Z wiosną, co wita barwami n a d z i e i -
Nowy przyjaciel podaje Wam ręce.
Pójdźcie ochoczo! Ufajcie mu szczerze,
On Was miłuje jak siostry, jak braci,
On Was nauczy, zbawi, przestrzeże,
Rozwinie serce i umysł wzbogaci.
On Wam objaśni tajemnic tysiące
Cudów przyrody, zdobiących świat Boży;
Poznanym bliżej kwiateczkiem na łące,
Trawką, żdźbłem wielką cześć Stwórcy pomnoży.

Świetne praojców opowie Wam dzieje,
Co są Ojczyzny i chlubą i wzorem,
Młodzieńcze piersi stałością zagrzeje,
A zapal świętym powiedzie Was torem!
Rzewną powieścią, co utkwi w pamięci,
Rodzinną pieśnią, co dźwięczy uroczo
Na złe oburzy, do cnoty zachęci,
Łącząc z pożytkiem zabawę ochoczą.
Taka rozrywka, o każdej Wam porze
Wdzięczniejsza będzie niż gry żądza płocho

Kto ma naukę, ten złym być nie może,
A kto złym nie jest, Bóg więcej go kocha, -
A z kim z Was miłość i łaska jest Boga,
Tego i bliźnich nieprzyjaźń nie zaćmi,
Do czci ojczystej otwarta mu droga,
I pójdzie naprzód ręka w rękę z braćmi.
Młodzieńcy! Skoro plon takiej przyjaźni,
Z rad doświadczonych wykwitnie Wam niwy,
Dojrzałym duchem pojmiecie wyraźniej,
Że wiódł Was do niej p r z y j a c i e l prawdziwy!²⁰

¹⁹ Po raz pierwszy tego typu komunikat ukazał się już 15 czerwca 1861 (*Od Redakcji*, „Przyjaciel Dzieci” 1861, nr 11, s. 1).

²⁰ J. Chęciński, *Do młodych czytelników*, „Przyjaciel Dzieci” 1861, nr 1, s. 1 (podkreśl. oryg.).

Słowem wiązonym „Przyjaciel Dzieci” akcentował więc wyraźnie swoje nastawienie dydaktyczne uwzględniające łączenie „z pożytkiem zabawy ohoczej”, nacisk na propagowanie wiedzy przyrodniczej, znajomości dawnych dziejów ojczy-
stych oraz – dopiero w trzeciej kolejności – publikację pożytecznych i pouczających tekstów literackich, które to elementy razem wzięte miały kształtować pożądany rozwój charakterów młodych odbiorców, kreowanie ich na dojrzałych i światłych obywateli.

Tab. 1. Zawartość „Przyjaciela Dzieci” okresu „lewestamowskiego” (3 IV 1861 – 1 VII 1865)

Kategorie publikacji*	Ilość publikacji
Historia Święta	1**
Historia Polski / Dzieje Polski i Litwy	1***
Królowe polskie / Królowe i księżniczki polskie	16
Życiorysy	64
Opisy i pamiątki historyczne / Opisy i pamiątki historyczne krajowe / Opisy i wspomnienia historyczne / Opowiadania historyczne / Opowiadania z dziejów ojczystych	91
Wspomnienia z historii powszechnej / Obrazy z historii powszechnej	22
Moralność	35
Nauki przyrodnicze / Nauki przyrodnicze i gawędy naukowe / Gawędy z nauk przyrodniczych	68
Opowiadania o naszym kraju / Lud polski / Opisy o naszej ziemi / Legendy, opisy polskiej ziemi i zwyczajów / Dawne wspomnienia, obrzędy i zwyczaje	33
Podróże i zwyczaje ludów / Podróże / Podróże i przejażdżki	20
Legendy i podania	2
Powieści i legendy / Powieści / Powieści i opowiadania	67
Poezje / Poezje i wiersze	51
Bajki i wierszyki / Wierszyki różne i bajki / Bajki i powiastki wierszem	102
Bajki (prozą)	2
Komedyjki	8
Rozmaitości	80
Zdania i myśli / Myśli i zdania	49
Rebusy i zagadki / Rebusy, szarady i zagadki / Zagadki, rebusy i łamigłówki	52
Nuty	4
Anegdota historyczne / Anegdota historyczne, obyczajowe i szkolne	72
Rozrywki użyteczne	2

* Wykorzystano klasyfikację stosowaną w poszczególnych rocznych spisach zawartości tygodnika (z jej zdzierzającymi się niekonsekwencjami), uwzględniając także zmiany nazw poszczególnych kategorii (cykli) w różnych latach oraz grupując razem kategorie występujące niekiedy na łamach równoległe, ale bardzo do siebie zbliżone.

** w 64 odcinkach

*** w 52 rozdziałach i 118 odcinkach

Źródło: obliczenia własne w oparciu o konfrontowane z zawartością roczne spisy treści

Uszczegółowienie owych dość ogólnikowych i niezbyt oryginalnych na tle epoki założeń miało następować poprzez stosowny dobór publikacji, które sama

redakcja – o ile sędzić po opracowywaniu rocznych spisów treści tygodnika – dzieliła na około 20 (w zależności od konkretnego rocznika) kategorii wyodrębnionych na zasadzie podobieństwa tematycznego, układania się w cykl, gatunku wypowiedzi czy też stanowienia stałej rubryki. Nie była to klasyfikacja w pełni przejrzysta, konsekwentna i rozłączna, niemniej przyjrzenie się jej, a także statystyczne podliczenie poszczególnych tekstów daje już pierwszy wyrazisty obraz zawartości tygodnika czasów „lewestamowskich”.

Jak więc widać z tabeli, ogół publikacji „Przyjaciela Dzieci” obejmował więc w sumie osiem podstawowych bloków tekstów: publikacje przynoszące i popularyzujące 1) wiedzę religijną w odniesieniu do chrześcijaństwa, 2) historyczną (w interesującym nas okresie przede wszystkim z dziejów Polski), 3) etyczno-moralną, 4) z zakresu nauk przyrodniczych, 5) o wybranych elementach krajoznawstwa i etnografii ziem polskich, 6) wiadomości z geografii powszechnej, 7) blok zróżnicowanych tekstów literackich, częściowo pisanych już z myślą o dziecięcym odbiorcy, wreszcie – 8) bardzo zróżnicowaną wewnątrznie kategorię publikacji rozrywkowych lżejszej kategorii (ciekawostek, anegdot i rozrywek umysłowych), nawet i tutaj nie wyzbytym wszakże elementu pouczającego.

3.

Sędząc po objętościowym rozbudowaniu i sporej zrazu systematyczności cyklicznych publikacji przeznaczanych początkowo do niemalże każdej edycji „Przyjaciela Dzieci” od nr 15 z 13 VII 1861 do nr 162 z 7 V 1864 (a także eksponowaniu działu na naczelnym miejscu kolejnych rocznych spisów treści) można wnosić, iż redakcja tygodnika okresu „lewestamowskiego” przywiązywała początkowo sporą wagę do wykształcenia r e l i g i j n e g o młodych odbiorców. Celowi temu służył cykl pt. *Historia Święta* sygnowany inicjałami Sz. M. (używał ich Michał Szymanowski)²¹, będący przystępnym streszczeniem wybranych wątków *Starego Testamentu* (od stworzenia świata po panowanie Heroda) a następnie – od marca 1862 – wybranych fragmentów *Nowego Testamentu* związanych z życiem Jezusa i niektórych wiadomości z najwcześniejszych wieków historycznego chrześcijaństwa (od narodzenia Jana Chrzciciela po r. 312 n. e.). O ile starotestamentowa część cyklu ukazywała się bardzo regularnie, o tyle nowotestamentowa już raczej okazjonalnie, z bardzo dużymi przerwami między poszczególnymi, coraz mniejszymi objętościowo, odcinkami. Być może autor okazał się niedostatecznie solidny, ale nie można wykluczyć też korekt w poglądach redakcji „Przyjaciela Dzieci”, która – jak świadczyła cała pozostała zawartość pisemka – nie skłaniając się bynajmniej ku pozycjom laickim czy zdystansowanym od religii, mogła uznać, iż nie jest pierwszoplanową rolą periodyku dla dzieci wyręczanie Kościoła w jego zasadniczych zadaniach ewangelizacyjnych.

²¹ Kryptonim rozwiązany przez P. Chmielowskiego, *Czasopisma polskie dla młodego wieku...*, dz. cyt., s. 139.

Szczególną rolę odgrywał mocno zróżnicowany wewnętrznie dział h i s t o r y c z n y (ogółem 194 publikacje). Jego najważniejszym i najbardziej trwałym elementem były rozbudowane *Dzieje narodu polskiego* (w 1862 pt. *Dzieje Polski i Litwy*) pióra znanego ówczesnie popularyzatora wiedzy historycznej i historycznoliterackiej Leona Rogalskiego, skądinąd dobrze widzianego przez władze rosyjskie. Cykl składający się z 52 rozdziałów (niekiedy rozbudowanych i wieloodcinkowych) rozpoczął się już w nr 1 „Przyjaciela Dzieci” i był systematycznie obecny na jego łamach do nr 150 z 13 II 1864. W odautorskim wstępie do młodego odbiorcy czytamy m.in.:

Powinnością [...] każdego rodaka jest znać dzieje przodków swoich za młodu, wrazić je w umysł, wszczepić w serce, miłować i słusznie chlubić się nimi. Bo też wielką była ta przeszłość nasza – wielcy mężowie ogromnym okrywają ją blaskiem, już to w kościele, już to w radzie, już na polu bitewnym i świetniejszym jeszcze polu naukowym. Zmartwychwstaną w tych opowiadaniach przed tobą, zacna polska młodzieży, owe królewskie, kapłańskie, obywatelskie i rycerskie wzniosłe postacie [...] A obok historycznych postaci zamierzamy streścić wiadomości o zwyczajach i obyczajach ludów składających jeden naród polski, synów jednej wspólnej matki naszej, wskazać odcienia ich charakteru, przymioty i wady, nastrój ich ducha w podaniach i pieśniach, niemniej przy zdarzonych okolicznościach wspomnimy o pamiątkach i pomnikach dziejowych, obficie rozproszonych po naszej ziemi.

Przyjmijcież więc, młodzi czytelnicy, tę naszą pracę ku pożytkowi waszemu, ku podniesieniu i uszlachetnieniu ducha waszego, ku wzbudzeniu w was świętej miłości ziemi przodków waszych przedsięwziętą, z równym sercem i uczuciem, z jakimi ochotczo przystąpiliśmy do niej. Niech ona wam posłuży za pierwotną wskazówkę do wniesienia na rozleglejsze pole badań nad dziejami naszymi, niech was zachęci do pilnego czytania obszerniejszych dzieł poświęconych historii narodowej [...] ²².

Autor *Dziejów narodu polskiego* nie ukrywał, że jego opracowanie jest kompilacją powstałą poprzez streszczanie i dostosowywanie do możliwości percepcyjnych młodych odbiorców fachowych studiów profesjonalnych historyków, które niekiedy (wszakże niezbyt konsekwentnie) przywoływał w przypisach (m.in. prace Joachima Lelewela, Augusta Bielowskiego, Jędrzeja Moraczewskiego, Juliana Bartoszewicza, Karola Szajnochy i Józefa Szujskiego), w przypadku braku źródeł i opracowań oraz w celu ubarwienia narracji sięgał też chętnie po obszerniejsze cytaty ze *Śpiewów historycznych* Juliana Ursyna Niemcewicza.

Rogalski rozpoczął od ogólnej prezentacji Słowiańszczyzny i na jej tle ziem polskich, przedstawiał legendarne i półlegendarne czasy przedhistoryczne a następnie omawiał kolejno z różną szczegółowością sylwetki władców, poczynając od „Mieczysława I, chrześcijanina”. Koncentrował się głównie na ich biografii i koneksjach rodzinnych, dopiero na tym tle rysując ważniejsze elementy ich panowania i polityki, skupiając się na konfliktach zbrojnych i (wbrew własnej deklaracji wstępnej) w zasadzie pomijając lub traktując nader pobieżnie kwestie

²² L. Rogalski, *Dzieje narodu polskiego. Wstęp*, „Przyjaciel Dzieci” 1861 nr 1, s. 2.

społeczno-ekonomiczne, obyczajowe czy kulturalne. Doprowadziwszy narrację do czasów Władysława Łokietka przerwał ją czasowo, by skierować z kolei uwagę na Litwę i jej władców, poczynając od legendarnego (i traktowanego przez Rogalskiego z powątpiewaniem większym niż w przypadku legendarnych włodarzy ziem polskich) Palemona i jego następców i historycznego już Mendoga a na przyjęciu chrześcijaństwa kończąc. Potem ponownie powrócił do spraw polskich i kolejnych panujących, ale gdy zakończył omawianie czasów panowania Zygmunta Augusta niespodziewanie druk *Dziejów narodu polskiego* został bez żadnych wyjaśnień przerwany w lutym 1864 r., jak po latach zauważył z przekąsem Piotr Chmielowski „zapewne niezależnie od przekonania redakcji”²³. Można w tym z pewnością widzieć zaostrenie przepisów cenzuralnych w kontekście trwającego aktualnie powstania styczniowego i w konsekwencji swoistą zapowiedź całkowitej eliminacji tematu historii Polski (nawet odległej), z czym przyszło się mierzyć „Przyjacielowi Dzieci” w następnych latach. Leon Rogalski ogłosił jeszcze – w rocznym spisie treści tygodnika sztucznie uznany za część składową *Dziejów* ale faktycznie od nich niezależny i naruszający ich chronologię cykl *Rycerze dobrzyńscy. Krzyżacy* (później tylko *Krzyżacy*, 1864, nr 152–184), ale było to już pożegnanie „flagowej” pozycji dzieła historycznego.

Swoistym appendixem do *Dziejów narodu polskiego* był opracowany przez Leopolda Huberta cykl *Królowe Polski* (później: *Królowe i księżniczki polskie*, poszczególne odcinki też pt. *Wspomnienia królowych polskich*), publikowany jedynie w latach 1861–1862 i obejmujący 20 sylwetek, poczynając od Dąbrówki (1861, nr 27) a na żonach Bolesława Kędzierzawego kończąc (1862, nr 90). Rozpoczynając cykl autor uważał za stosowne przywołać, niejako tytułem wyjaśnienia jego przesłania, słowa Klementyny z Tańskich Hoffmanowej:

Cnota, sława, piękne imię nie są tylko mężczyzn udziałem, równie ma do nich i kobieta prawo, z tą jednak różnicą, że jej cnoty są inne, jej sława mniej głośna, imię więcej zwykle z przymiotów serca niż wielkiego rozumu i nauk słynące²⁴.

Składnikiem dzieła historycznego, któremu było dane przetrwać wiele lat okazał się natomiast cykl *Życiorysy*, zawierający sylwetki znaczniejszych lub niezwykłych postaci z polskich i obcych dziejów politycznych, kulturalnych czy naukowych. Na okres „lewestamowski” przypadły 64 takie biografie, powstałe m.in. pod piórami Fryderyka Henryka Lewestama, Kazimierza Kaszewskiego, Kazimierza Władysława Wójcickiego, Hipolita Skimborowicza, Józefa Ignacego Kraszewskiego lub publikowane bez podpisu autora. 42 sylwetki odnosiły się do Polaków, 22 prezentowały cudzoziemców. Wśród sylwetek polskich zdecydowanie przeważały 23 biografie literatów i innych ludzi pióra, tym samym *Życiorysy* stały się m.in. także surogatem osobowego przewodnika po dziejach literatury ojczyznej, której popularnego syntetycznego wykładu tygodnik wówczas nie podjął. Młody czytelnik

²³ P. Chmielowski, *Czasopisma polskie...*, dz. cyt., s. 139.

²⁴ L. Hubert, *Wspomnienia królowych polskich*, „Przyjaciel Dzieci” 1861, nr 27, s. 214.

„Przyjaciela Dzieci” mógł zatem poznać takich – prezentowanych w dość dowolnej kolejności – autorów, jak przykładowo z epoki staropolskiej Klemens Janicki (1863, nr 98), Mikołaj Rej (1862, nr 63), Jan Kochanowski (1861, nr 15), Łukasz Górnicki (1863, nr 101), Piotr Skarga (1863, nr 122), Marcin Kromer (1865, nr 215), Szymon Szymonowicz (1863, nr 138), Sebastian Klonowicz (1863, nr 138), z wieku XVIII: Stanisław Konarski (1861, nr 9), Józef Andrzej Załuski (1861, nr 13), Elżbieta Drużbacka (1862, nr 74), Adam Naruszewicz (1862, nr 54), Ignacy Krasicki (1862, nr 54), Franciszek Karpiński (1861, nr 3), Julian Ursyn Niemcewicz (1862, nr 78), Stanisław Staszic (1861, nr 20), z pierwszej połowy XIX w.: Kazimierz Brodziński (1861, nr 4), Klementyna Hoffmanowa (1861, nr 32), Stanisław Jachowicz (1861, nr 29). W stosunku do informacji o polskich panujących i dziejach politycznych przerwanych – nie z winy redakcji – na wieku XVI był to niewątpliwie ewenement, tym bardziej, iż „Przyjaciel Dzieci” sięgał jeszcze dalej, przedstawiając nawet pisarzy ledwo co zmarłych (Władysław Syrokomla 1862, nr 84, biogram ogłoszony już dwa miesiące po śmierci poety) lub wciąż żyjących (Aleksander Fredro 1864, nr 147 i Wincenty Pol 1864, nr 179). Pisarze traktowani byli w zasadzie „posągowo”, jako wzorce ludzi i obywateli, z wyraźną przewagą wiadomości biograficznych a często skrótowymi i pobieżnymi danymi o ich dorobku twórczym a także – w stosunku do autorów uwikłanych od rozbiorów w działania narodowo-wyzwoleńcze i skierowane przeciwko Rosji – z retuszowaniem lub zupełnym pomijaniem ich „niecenzuralnych” epizodów życia i twórczości. O Niemcewiczu pisano np. jedynie, iż „pracował jak najusilniej dla kraju”, o Fredrze, że „w młodości służył w wojsku i odbywał wielkie kampanie za Napoleona I”, biografia Pola, jego udział w powstaniu listopadowym i autorstwo *Pieśni Janusza* oraz epizod emigracyjny właściwie zupełnie zniknęły wśród rozwlekłych streszczeń i obszernych cytatów gawęd szlacheckich²⁵. Poza ludźmi pióra polska część *Życiorysów* uwzględniała w skromniejszym ilościowo wymiarze także polityków i żołnierzy (od Zbigniewa Oleśnickiego 1863, nr 134 po Józefa Poniatowskiego 1861, nr 28), nielicznych artystów (jak np. Wit Stwosz 1862, nr 62 oraz Fryderyk Chopin 1862, nr 91) czy świętych i dostojników Kościoła (np. św. Wojciech 1864, nr 162, św. Jan Kanty 1861, nr 2, a także właśnie zmarły w 1861 r. a otoczony wielkim szacunkiem arcybiskup metropolita warszawski Antoni Melchior Fijałkowski 1861, nr 29²⁶).

Życiorysy odnoszące się do cudzoziemców uprzywilejowywały raczej pisarzy, artystów i myślicieli czy naukowców, głównie jednak starożytnych (takich jak np. Sokrates 1861, nr 1–2, Diogenes 1863, nr 120, Sofokles 1863, nr 116,

²⁵ Por.: H. Sk. [H. Skimborowicz], *J. U. Niemcewicz*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 78, s. 308–310; L. H. [L. Hubert], *Aleksander Fredro*, tamże, 1864, nr 147, s. 25–26; J. K., *Jakub Wincenty Pol*, tamże, 1864, nr 179, s. 281–285.

²⁶ W tym konkretnym przypadku („Przyjaciel Dzieci” 1861, nr 29, s. 226) zamieszczono właściwie nie biogram znanego z patriotycznej postawy metropolity (choć roczny spis treści kwalifikował publikację do działu *Życiorysów*), ile zaopatrzony w garść danych biograficznych jedynie w tygodniku nekrolog, ogłoszony 19 X, *ex post* informujący o zgonie kapłana 5 X i jego uroczystym pogrzebie 11 X.

Plutarch 1864, nr 194), ale sięgnięto i po Erazma z Rotterdamu (1865, nr 223), Pico Della Mirandolę (1862, nr 59), Galileusza (1865, nr 223), Linneusza (1862, nr 57) czy Jamesa Watta (1863, nr 136). Spośród polityków zwracały uwagę obszerne biogramy dwóch wielkich Amerykanów: George'a Washingtona (1861, nr 3–5) i Benjamina Franklina (1864, nr 177) oraz Napoleona (1861, nr 36, 38). Zdarzały się też biogramy „ciekawostkowe”, dotyczące postaci obdarzonych niepospolitymi umiejętnościami, jak np. słynny poliglota, włoski kardynał Giuseppe Mezzofanti, biegle władający kilkudziesięcioma językami (1861, nr 7–8). W sumie cykl *Życiorysów*, jakkolwiek mocno zróżnicowanych w poziomie wykonania, niekiedy przedkładający abstrakcyjne pouczanie o cnotach i zasługach postaci nad elementarną informację, czy przesadne skupianie się na szczegółach anegdotycznych, czasem odwołujący się też do lekkiej beletryzacji, stanowił jeden z najbardziej udanych i atrakcyjnych składników działu historycznego.

Nie można tego powiedzieć o tzw. „opisach i pamiątkach historycznych” (91 tekstów), dość przypadkowej i niespójnej zbieraniu bardzo różnych gatunkowo i tematycznie publikacji odnoszących się do wybranych miejsc, epizodycznych wydarzeń i szczegółów z bardziej lub mniej odległej przeszłości, nie zawsze zresztą polskiej. Sąsiadowała tu ze sobą np. dokumentalna jakoby relacja z niewoli u amerykańskich Komanczów (1861, nr 9–10), szkic o statkach parowych na Wiśle (1862, nr 67) i opowieść o Samuelu Zborowskim (1864, nr 174). Wśród „opisów i pamiątek historycznych” znalazły się – stanowiąc bodaj najlepszą i najbardziej spójną i przemyślaną część cyklu – szkice o rzuconych na historyczne tło wybranych elementach architektury, zwłaszcza warszawskiej, zabytkach a także mniejszych miejscowościach, powstałe głównie pod piórem Jana Warmińskiego²⁷, Fryderyka Skarbka²⁸, Hipolita Skimborowicza (w tym przypadku koncentrującego się na Krakowie)²⁹ i Jerzego Kina³⁰, wspólnie tworzące udatne, ubarwione ciekawostkami

²⁷ Przykładowo: J. Warmiński, *Czerniaków*, „Przyjaciół Dzieci” 1861, nr 8, s. 58–60; tenże, *Bielany*, „Przyjaciół Dzieci” 1861, nr 20, s. 158–159; tenże, *Jabłonna*, „Przyjaciół Dzieci” 1861, nr 28, s. 220–222; *Marymont*, „Przyjaciół Dzieci” 1862, nr 43, s. 27–30.

²⁸ Przykładowo: F. hr. S. [F. Skarbek], *Spacery po ulicach Warszawy*, „Przyjaciół Dzieci” 1862, nr 42, s. 23 [dot. Placu Saskiego], tenże, *Przechadzki po ulicach Warszawy. Ulica Królewska i Marszałkowska*, „Przyjaciół Dzieci” 1862, nr 46, s. 55–56; tenże, *Przechadzki po ulicach Warszawy. Plac Teatralny*, „Przyjaciół Dzieci” 1862, nr 51, s. 94–94; tenże, *Przechadzki po ulicach Warszawy*, „Przyjaciół Dzieci” 1862, nr 60, s. 166–167.

²⁹ Przykładowo: H. Sk. [H. Skimborowicz], *Katedra Krakowska*, „Przyjaciół Dzieci” 1862, nr 49, s. 74–75; tenże, *Grób Sobieskiego w podziemiu Katedry Krakowskiej*, „Przyjaciół Dzieci” 1862, nr 112, s. 155–158; tenże, *Kaplica dawniej Zawiszów i Padnieńskich dziś Potockich zwana w Katedrze Krakowskiej*, „Przyjaciół Dzieci” 1862, nr 57, s. 139–141.

³⁰ Przykładowo lekko zbeletryzowany cykl o ojcu oprowadzającym dzieci po Warszawie i obszernie objaśniającym przeznaczenie i dzieje oglądanych miejsc i obiektów: *Rozmowy ojca z dziećmi*, „Przyjaciół Dzieci” 1863, nr 112, s. 155–158 [dot. głównie Ogrodu Saskiego]; nr 113, s. 163–166 [dot. głównie Placu Teatralnego i wodotrysków], nr 114, s. 169–170 [dot. głównie wodociągów miejskich]; nr 134, s. 330–332; nr 139, s. 370–372; 1864, nr 176, s. 262–264 i nr 177, s. 266–269 [dot. Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych].

i anegdotami relacje o – przeważnie – „małej historii” drobniejszych miejscowości i obiektów, nie figurujących w podręcznikach.

22 teksty redakcja „Przyjaciela Dzieci” uznała za tzw. „wspomnienia (obrazy) z historii powszechnej”, nie bacząc na fakt, iż część drobniejszych publikacji związanych z dziejami powszechnymi zaliczono wcześniej do sygnalizowanych wyżej „obrazów i pamiątek historycznych”. Znalazły się tutaj w zasadzie niemalże wyłącznie szkice i artykuły popularyzujące historię starożytną, wyjątkowo jedynie odnoszące się do średniowiecza, głównie o charakterze biograficznym czy wręcz anegdotycznym³¹.

W sumie uderzającą cechą działu historycznego „Przyjaciela Dzieci” okresu 1861–1865 stało się niezwykle uprzywilejowanie czasów możliwie najodleglejszych, a zwłaszcza starożytności, przedstawianej wręcz – jak na młodego odbiorcę – przesadnie drobiazgowo. Już wiek XVIII traktowany był nad wyraz skąpo, a wiek XIX (z wyjątkiem życiorysów niektórych pisarzy polskich) właściwie już zupełnie nieobecny. W ten sposób jednak nie dotykano obszarów potencjalnie cenzuralnie „drażliwych”, rewolucji i nowszych walk narodowo-wyzwoleńczych z zakresu zarówno dziejów polskich, jak i powszechnych.

Trzecim, po religijnym i historycznym, zasadniczym blokiem publikacji warszawskiego tygodnika była – wedle redakcyjnego określenia kategoryzacyjnego o r a l n o ś ć (łącznie 35 tekstów). Termin ten, traktowany nader rozciągliwie, obejmował, częściowo drukowane anonimowo, opowieści, zbeletryzowane pouczenia, informacje a nawet wspomnienia kierowane do dzieci z co najmniej średniozałożonych środowisk miejskich, dotyczące zaś zasad dobrego wychowania, grzeczności wobec dorosłych (także, co akcentowano, wobec służby oraz poprawnego zachowania się wobec „ludku wiejskiego”) i poprawnych stosunków koleżeńskich wśród dzieci³², wybranych norm moralnych i wzorców zachowania się (w pouczeniach tego typu wyspecjalizował się Alojzy Kuczyński)³³, wiadomości o działalności

³¹ Przykładowo: J. Ch. [J. Chęciński?], *Arystydes zwany sprawiedliwym*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 44, s. 35–36; *Król Alfred. Opowiadanie historyczne*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 58, s. 377–378; J. Ł. [J. Łukomski], *Ninus i Semiramida*, tamże, 1863, nr 99, s. 57–58.

³² Przykładowo: *Grzeczność. Ulica*, „Przyjaciel Dzieci” 1861, nr 28, s. 223–224; A. Kuczyński, *Rady przyjaciela dla dzieci jadących na wakacje*, „Przyjaciel Dzieci” 1861, nr 12, s. 94–95; A. Kuczyński, *Koleżeństwo*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 41, s. 14–15; *Czyń tak jak chcesz, aby inni tobie czynili*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 57, s. 142–143.

³³ Przykładowo: Al. K. [A. Kuczyński], *Rozmowa ojca z dziećmi. O karach*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 58, s. 151–152; [A. Kuczyński?], *Rozmowy ojca z dziećmi. O nagrodach*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 63 s. 191–192; A. Kuczyński, *Rozmowa ojca z dziećmi. O wyborze towarzystwa*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 68, s. 251–152; [A. Kuczyński?], *Rozmowa ojca z dziećmi. O szanowaniu zdrowia*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 81, s. 335–336; [A. Kuczyński?], *Rozmowa ojca z dziećmi. O obrzędach i znakach powierzchnowych*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 87, s. 380–382; [A. Kuczyński?], *Rozmowa ojca z dziećmi. Nieco o przyzwoitości*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 91, s. 415–416; [A. Kuczyński?], *Rozmowy ojca z dziećmi. O porządku*, „Przyjaciel Dzieci” 1863, nr 94, s. 23–24; A. Kuczyński, *Rozmowy ojca z dziećmi. O kłamstwie*, „Przyjaciel Dzieci” 1863, nr 127, s. 276–277.

charytatywnej i propagandę tejże³⁴. Fundamentem wskazówek „moralnych” było zawsze pełne podporządkowanie się rodzicom i traktowanie ich (zwłaszcza ojca) jako najwyższego autorytetu i podstawowego źródła wiedzy we wszystkich możliwych kwestiach³⁵, z nieodłącznym całowaniem po rękach jako dziecięcej odznaki wdzięczności za udzielone wskazówki i wyjaśnienia, podporządkowania i szacunku. Szczególną uwagę zwracano na kształtowanie stosownych – zdaniem redakcji – relacji mieszczańskich dzieci z mieszkańcami wsi poznawanymi podczas wakacyjnych pobytów, opartych na specyficznym życzliwym paternalizmie:

Pokochajcie całą duszą tych młodszych braci naszych, którzy swym życiem okupują nasz byt, otaczają go wygodami, ażebyśmy swobodnie na innej niwie, polu umysłowym pracować mogli [...] Ale rozum ich nie rozwinięty, nie wsparty żadną inną nauką [...] Dzieci kochane, czy nie czujecie w waszym dobrym sercu obowiązku, będąc między nimi, oświecać ich, o ile siły na to starczą [...] Dlatego pragnąłbym, ażebyście za poradą waszych rodziców, przełożonych i księdza proboszcza często przestawali z wieśniakami, dzielili w pewnej mierze ich prace, nie leniąc się do motyki, grabi i sierpa [...] W niedziele i dnie świąteczne starajcie się gromadzić ich w kółka i odczytujcie im ciekawe historie z „Czytelni Niedzielnej”, „Kmiotka”, „Przyjaciela Dzieci”, *Historii świętej*, *Pielgrzymy z Dobromila* itp. Pilnie zważajcie na ich spostrzeżenia, notujcie je sobie [...]. Mają oni swój rozum, tak zwany chłopski, który was wiele nauczyć może. Te chwile wzajemnej nauki zaliczycie do pięknych wspomnień w waszym życiu³⁶.

Czwartym, wedle odredakcyjnej hierarchizacji, blokiem tekstów „Przyjaciela Dzieci” były wiadomości popularnonaukowe z dziedziny szeroko pojętych nauk przyrodniczych (nazywanych niekiedy także „naukami przyrodzonymi”, ogółem 68 tekstów). Tygodnik zamieścił ogólne przystępne wprowadzenie do całości problematyki pióra skłonionego szczęśliwie do współpracy bardzo ruchliwego wówczas fizyka, matematyka i przyrodnika a także popularyzatora wiedzy, Stanisława Kramsztyka³⁷ (prawdopodobnie także autora części szkiców niesygn-

³⁴ Przykładowo: *Siostrzyczki ubogich*, „Przyjaciel Dzieci” 1861, nr 10, s. 79–80; J. Heppen, *Ochrony*, „Przyjaciel Dzieci” 1861, nr 37, s. 295, *Jak należy wykonywać miłosierdzie*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 58, s. 152.

³⁵ Stąd zapewne, zarówno w okresie „lewestamowskim”, jak i później, szczególnie często wykorzystywany w „Przyjacielu Dzieci”, jak i w publikacjach popularyzujących różne dziedziny wiedzy, pomysł beletryzacyjny w postaci wszechwiedzącego ojca, na specjalnym wykładzie lub podczas spaceru udzielającego dzieciom fachowych wyjaśnień na najrozmaitsze tematy i odpowiadającego na ich szczegółowe pytania.

³⁶ A. Kuczyński, *Rady przyjaciela dla dzieci jadących na wakacje...*, „Przyjaciel Dzieci” 1861, nr 12, s. 94–95.

³⁷ S. K. [S. Kramsztyk], *Gawędy naukowe. I: Przyroda, nauki przyrodnicze; określenie historii naturalnej, fizyki, chemii, fizjologii, astronomii. Potęga ludzkiego ducha, zastosowanie nauk, wielkość i dobroć Boga*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 40, s. 3–4. *Nota bene* bardzo młodziutki wówczas Stanisław Kramsztyk (1841–1906) w okresie „lewestamowskim” był bodaj pierwszym współpracownikiem „Przyjaciela Dzieci”, tworzonego wówczas właściwie siłami drugiego pokolenia romantyków, wywodzącym się już z pozytywistycznej formacji pokole-

wanych nawet inicjałami) i ogłaszał w dziale szkice z takich dziedzin, jak fizyka³⁸, astronomia³⁹, geologia⁴⁰, botanika i biologia (poza syntetycznymi szkicami z botaniki⁴¹ przeważnie były to ogólne opisy i charakterystyki wybranych, głównie krajowych roślin i zwierząt, ciekawe, że dziecięcemu czytelnikowi nie oszczędzano tutaj i później także obficie wprowadzanego oficjalnego nazewnictwa łacińskiego ...⁴²), elementy wiedzy paleozoologicznej⁴³, wybrane wiadomości o anatomii i funkcjonowaniu organizmu ludzkiego⁴⁴, wreszcie – w niewielkim stopniu – „zaanektowane” do obszaru nauk przyrodniczych – elementy wiedzy technicznej⁴⁵. Poza Stanisławem Kramsztykiem wśród bardziej systematycznych współpracowników działu można wymienić także Albina Kohna, m.in. autora dłuższego studium poświęconego dopiero krystalizującemu się w potocznej świadomości problemowi ekologicznemu: potrzebie ochrony zagrożonych gatunków zwierzęcych⁴⁶. Specyficzne miejsce w całym dziale przyrodniczym zajmowały obszernie *Cuda Oceanu* (1863, nr 121–139, 1864, nr 147–148), jak to anonsowano w spisie treści – „opisy naukowe w formie powieści”, które „przełożył z francuskiego i podopełniał J. Ch.” (zapewne Jan Chęciński). Była to adaptacja utworu francuskiej autorki L. Leneveux, którego dość miała fabułka o perypetiach pólsieroty z Hawru Remigiusza, zatrudnionego w charakterze chłopca okrętowego i podróżującego po Oceanie Atlantyckim, staniowej. W swoich tekstach wyraźnie unikał znamienych dla części innych popularyzatorów, tendencji lekkiej fabularyzacji wykładu.

³⁸ Przykładowo: *Wycieczki w dziedzinie nauk przyrodzonych. Elektryczność powietrza*, „Przyjaciel Dzieci” 1861, nr 1, s. 6–8; nr 2, s. 10–11; nr 3, s. 22–24; nr 4, s. 30–32; nr 5, s. 39–40; nr 6, s. 47; nr 7, s. 54–56; *Rozmowa ojca z dziećmi. O sile przyciągania*, „Przyjaciel Dzieci” 1863, nr 99, s. 62–63; S. K. [S. Kramsztyk], *Gawędy naukowe. Rzecz o powietrzu i zjawiskach przez nie powodowanych. I: Ciśnienie powietrza*, „Przyjaciel Dzieci” 1863, nr 115, s. 180–183.

³⁹ Przykładowo: *Rozmaitości*, „Przyjaciel Dzieci” 1861, nr 14, s. 112 [dot. komet]; K. U., *Gawędy naukowe. Co to jest astronomia? Iloraki są jej rodzaje? Jakiej jest jej stanowisko do innych nauk? Krótki rys historii astronomii*, „Przyjaciel Dzieci” 1864, nr 186, s. 342–344.

⁴⁰ Przykładowo: *Trzęsienia ziemi*, „Przyjaciel Dzieci” 1861, nr 30, s. 237–238; *O kruszcach czyli metalach rozmowa*, „Przyjaciel Dzieci” 1861, nr 35, s. 271–277; nr 36, s. 285–289.

⁴¹ Przykładowo: St. Kr. [S. Kramsztyk], *Gawędy naukowe. Życie roślin*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 58, s. 147–148; nr 73, s. 270–272; nr 75, s. 286–287; nr 85, s. 366–368.

⁴² Przykładowo: J. B. Wagner, *Żubr*, „Przyjaciel Dzieci” 1861, nr 15, s. 116–118; *Różne gatunki pszenicy*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 78, s. 311–312; A. Mazur, *Konie*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 80, s. 321–324.

⁴³ Sz. M. [M. Szymanowski?], *Przechadzka po świecie przedpotopowym*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 77, s. 289–302.

⁴⁴ *List XIII: Serce*, „Przyjaciel Dzieci” 1863, nr 136, s. 346–348; *List XIV: Tętnice*, tamże, 1863, nr 137, s. 355–357; St. Kr. [S. Kramsztyk], *Nieco o głosie i słuchu*, tamże, 1864, nr 188, s. 357–358.

⁴⁵ *Machiny do rachowania*, „Przyjaciel Dzieci” 1864, nr 148, s. 36

⁴⁶ A. Kohn, *O potrzebie ochraniańia pożytecznych zwierząt*, „Przyjaciel Dzieci” 1861, nr 11, s. 86–86 [!]; nr 13, s. 103; nr 14, s. 111; nr 15, s. 118; nr 16, s. 123–125; nr 21, s. 166–167; nr 24, s. 187–188; nr 29, s. 230–231; nr 33, s. 261–262.

ła się pretekstem do wprowadzenia bardzo rozbudowanych informacji z zakresu oceanografii, gospodarki morskiej i rybołówstwa oraz wiedzy o drobiazgowo opisywanych egzotycznych mieszkańcach głębin.

Wybrane elementy krajoznawstwa i etnografii ziem polskich (zwane przeważnie „opowiadaniem o naszym kraju”) złożyły się na kolejny blok problemowy „Przyjaciela Dzieci”, liczący w sumie 33 publikacje. Pismo kładło nacisk na – zdaniem autorów tekstów – geograficzno-etniczną jedność „ziemi dawnej Polski” (w nienazwanych wprost, ale po części enumeracyjnie wspomnianych historycznych przedrozbiorowych granicach):

[...] spojrzymy tylko na przestrzeń ziemi dawnej Polski, spójrzmy na te prześliczne ukraińskie, podnieściańskie, nad Sanem, Gopłem, Prądnikiem lub nadbużne ziemie, jakie to bogactwo plonów i różnorodności widoków [...] spójrzmy na owe lasy litewskie [...] owe kopalnie soli podkrakowskie, żelaza, cynku, węgla za świętokrzyskimi górami, w dawnym województwie krakowskim, na tę naszą ziemię ukochaną, na której zrodziliśmy się i wzrosli – w której spoczywają kości naszych naddziałów [...] Na te mogiły i grzyby porozrzucane, widome dowody naszej przeszłości – klęsk i sławy⁴⁷.

Zwracano również uwagę na konieczność zachowania „złotego środka” między jak najbardziej uzasadnionym umiłowaniem i koniecznością znajomości swoich stron najbliższych (przy przesadzie jednak grożącym ciasnotą horyzontów) a wiedzą o całym kraju i uczuciem do niego:

Przywiązania do kraju nie sprowadzam ja do granic zamknięcia się w swej okolicy, co by było szkodliwym dla ogółu, bo by nas podzieliło na jakieś prowincjonalne obozy, ale i to prawda, że kto kocha swą zagrodę, swą wioskę, swą okolicę ten pewno i kraj cały kocha – i kochać umie⁴⁸.

Dumnie zapowiadający się, zbeletryzowany cykl Andrzeja Mazura *Opowiadanie o naszym kraju* (dający zbiorczą nazwę całemu blokowi publikacji krajoznawczych, 1862, nr 74, 77, 82, 85) ograniczył się faktycznie do Mazowsza, niemniej redakcja starała się go m.in. uzupełniać szkicami etnograficznymi o ludzie wiejskim z różnych stron dawnej Polski, jego losach, zwyczajach i strojach, anektując przy tym do szeroko rozumianej „historycznej” polskości, zgodnie z ówczesnymi powszechnymi poglądami, także przedstawicieli niektórych innych etnosów, zwłaszcza „kresowych”⁴⁹. Tygodnik opublikował również szkic Maurycego Karasowskiego,

⁴⁷ A. M. [A. Mazur], *Opowiadanie o naszym kraju – ludziach i płodach ziemi naszej dla dzieci polskich*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 74, s. 274.

⁴⁸ Tamże, s. 274.

⁴⁹ Przykładowo: *Typy i ubiory ludu wiejskiego w Polsce. Nr1: Mazury*, „Przyjaciel Dzieci” 1861, nr 18, s. 144; toż, *Nr 2: Krakowiacy*, „Przyjaciel Dzieci” 1861, nr 22, s. 170; toż, *Nr 3: Górale tatrzańscy*, „Przyjaciel Dzieci” 1961, nr 27, s. 215; *Typy i ubiory ludu wiejskiego w Polsce*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 51, s. 94 [Wieśniacy spod Łowicza]; *Wieśniacy z okolic Lwowa*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 79, s. 318; Z. G. [Z. Gawarecki], *Mazury*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 82, s. 342–343; Z. Gawarecki, *Żmujdzini*, „Przyjaciel Dzieci” 1863 nr 97, s. 43–45.

w którym – po raz pierwszy na łamach „Przyjaciela Dzieci” – za pismami Oskara Kolberga próbowano zdefiniować pieśń ludową oraz przytoczono słowa i nuty niektórych utworów tak w piśmie zaklasyfikowanych („Siedzi sobie zając pod miedzą”, „Pojedziemy na łów”, „Czterym lata wiernie służył”)⁵⁰.

Zrazu stosunkowo skromnie ilościowo prezentował się blok 20 publikacji geograficzno-podróżniczych wykraczających tematycznie poza granice Królestwa Polskiego czy Cesarstwa Rosyjskiego, często zawierający także, jak w wyżej wspomnianym przypadku ziem polskich, informacje i ciekawostki o charakterze etnograficznym, o życiu, zwyczajach, niekiedy dziejach rozmaitych ludów i plemion. Najwcześniejszy artykuł informacyjny tego typu (o Japończykach) wydrukowano już w czerwcu 1861⁵¹, w ślad za nim poszły wkrótce krótkie prezentacje kilku krajów, narodów i ich zwyczajów⁵², jak się wydaje jednak, dość przypadkowo dobranych. Obszerniejszy cykl szkiców poświęcono odkrywcom i badaczom północnych obszarów podbiegunowych⁵³. Pisano też m.in. o afrykańskiej Saharze i polowaniach na lwy⁵⁴ czy – zwracając się ku Ameryce południowej – lasach brazylijskich⁵⁵. Dzikie krajobrazy północnoamerykańskie stały się – z domieszką elementu sensacyjno-przygodowego – tematem beletryzowanej relacji podróżniczo-dokumentalnej popularnego w połowie XIX w. amerykańskiego podróżnika i literata Thomasa Mayne Reida *Pustynia i oazy w Ameryce* (1864, nr 157–196), przetłumaczonej i zaadaptowanej dla polskiego młodego odbiorcy przez J. Ch. (Jana Chęcińskiego). W sumie jednak początkujący dział geograficzno-podróżniczy „Przyjaciela Dzieci” w pierwszym okresie istnienia pisma nie wykształcił jakiejś spójnej i przemyślanej koncepcji swego istnienia, bazując na chaotycznie gromadzonych przypadkowych materiałach bardzo różnej proveniencji.

⁵⁰ M. Karasowski, *Pieśni ludu polskiego*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 48, s. 67–70.

⁵¹ *Japończykowie*, „Przyjaciel Dzieci” 1861, nr 13, s. 103–104.

⁵² Por.: *Niektóre zwyczaje Chińczyków (wyjątek z opisu miasta Kanton)*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 53, s. 110–111; *Węgry*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 86, s. 371–372; *Zwyczaje norwergskie podczas Bożego Narodzenia*, tamże, 1862, nr 90, s. 408; Z. G. [Z. Gawarecki], *Cyganie*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 91, s. 410–411; [Z. Gawarecki], *Laponia i Lapończycy*, „Przyjaciel Dzieci” 1865, nr 207, s. 87–88; nr 209, s. 99–100; nr 212, s. 123–124 (ten ostatni tekst o tyle interesujący, iż zwracający uwagę na realne zagrożenie egzystencji narodu lapońskiego żyjącego w granicach trzech różnych państw: Szwecji, Norwegii i Rosji, co – być może bez świadomej intencji autora – było czytelnym nawiązaniem do sytuacji narodu polskiego).

⁵³ [J. Warmiński], *Podróże i odkrycia*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 70, s. 245–246; nr 71, s. 253–254; nr 78, s. 307–308; nr 90, s. 407; 1863, nr 93, s. 15–16; nr 95, s. 31–32.

⁵⁴ *Pustynia Sahara*, „Przyjaciel Dzieci” 1863, nr 95, s. 29–31; nr 96, s. 37–39; nr 97, s. 47–48; *Polowanie na lwa. Wspomnienie z podróży do Afryki*, „Przyjaciel Dzieci” 1863, nr 120, s. 219–221.

⁵⁵ W. Etgens, *Pierwotne lasy Brazylii*, „Przyjaciel Dzieci” 1863, nr 117, s. 194–196; nr 118, s. 205–207.

4.

Jak sygnalizowano kilkakrotnie wyżej, „Przyjaciel Dzieci” chętnie wspomagał się beletryzacją przy okazji tekstów popularnonaukowych z różnych dziedzin, niemniej w zakresie publikowania właściwych utworów literackich, nie zajmujących zrazu wysokiej pozycji w odredakcyjnej hierarchii (w rocznych spisach treści literatura piękna lokowana była z reguły na przedostatniej pozycji, wyprzedając jedynie drobniejsze teksty ciekawostkowe i rozrywki umysłowe⁵⁶), zachowywał stosunkową ostrożność i powściągliwość. Dotyczyło to zwłaszcza pierwszych miesięcy, gdy (głównie na obszarze wierszopisarstwa) koncentrowano się przede wszystkim na utworach autorów już znanych i „sprawdzonych”. Ogółem w okresie „lewestamowskim” „Przyjaciel Dzieci” ogłosił wprawdzie 232 utwory literackie (153 teksty wierszowane, 71 utworów prozą oraz 8 komedylek), co formalnie dawało działowi literackiemu wyraźną przewagę ilościową nad pozostałymi blokami tekstowymi, osiągniętą wszakże głównie przez niewielkie objętościowo błahe wierszyki.

Teksty wierszowane „Przyjaciela Dzieci” redakcja dla własnych potrzeb dzieliła na dwa zasadnicze zespoły. Pierwszy (51 utworów) określała terminem „poezje” (lub „poezje i wiersze”) i grupowała tutaj utwory podstawowego nurtu twórczości adresowanego do dojrzałych odbiorców literatury pięknej, nadające się – zdaniem redaktorów tygodnika – także do lektury przez młodego odbiorcę lub, nieliczne zresztą, wiersze autorów głównego nurtu okazjonalnie adresowane do dziecięcego lub młodzieżowego czytelnika. Druga kategoria, ilościowo dwukrotnie obfitsza (102 publikacje), to „bajki i wierszyki”, utwory z założenia pisane wyłącznie dla dzieci (raczej młodszych), szczególnie silnie nasycone dydaktyzmem, powstające pod piórami autorów świadomie wybierających właśnie tę odmianę pisarstwa, związanych z redakcją „Przyjaciela Dzieci” co najmniej dorywczą lub nawet stałą współpracą. Ogółem „lewestamowski” tygodnik opublikował lepiej lub gorzej rymowane teksty 35 poetów i wierszopisów (sygnujących swoje produkcje nazwiskami, pseudonimami lub kryptonimami), drukowano także wiersze bez podpisów. Szczegóły przedstawia poniższa tabela:

⁵⁶ Jakkolwiek w spisach treści czasopism XIX-wiecznych lokowanie działu tekstów literackich na ostatnich pozycjach bywało dość powszechną praktyką, to jednak nie wydaje się, aby w przypadku „Przyjaciela Dzieci” wchodziło tu w grę tylko proste kopiowanie ogólnego zwyczaju, gdyż w dalszych dziejach pisma, w miarę wzrastającego stopniowo doceniania znaczenia literatury pięknej dział ten był wyraźnie w spisach przesuwany wyżej, a w okresie 1873–1890 nawet zyskał status najważniejszej części tygodnika i otwierał wówczas stosowne roczne spisy treści.

Tab. 2. Utwory wierszowane „Przyjaciela Dzieci” okresu „lewestamowskiego” (3 IV 1861 – 1 VII 1865)

Autor	Ilość publikacji*
Anczyc Władysław Ludwik	2
Belza Władysław	2
Bronisław P. [Bronisław Pietrusiński?]	1
Chęciński Jan (także: J. Ch.)	47
Chodyński Adam	1
Czajkowski Antoni	1
Dmochowski Franciszek Salezy	1
Ewelina S.	2
Faleński Felicjan (także: Felicjan)	2
Fredro Aleksander	2
Gorczyński Adam	1
J.N.J. [Jan Nepomucen Jaśkowski?]	1
Józef z Mazowsza [Józef Wojciechowski]	3
J. S. J. [Jan Tomasz Seweryn Jasiński]	3
Kniaźnin Franciszek Dionizy	1
Krasicki Ignacy	3
Kraszewski Józef Ignacy	1
Lenartowicz Teofil (także: T. L.)	8
M. K. [Mścisław Kamiński?]	1
Mickiewicz Adam	2
Miniowski Władysław	1
Morawski Franciszek	5
Niemcewicz Julian Ursyn	1
Odyniec Antoni Edward	1
Pług Adam [Antoni Pietkiewicz]	1
Pol Wincenty	4
R. z F. S. [Rozalia Saulsonowa]	7
Rutkowski Ad.	1
Skalski Adam	1
Stanisława K.	1
Syrokomla Władysław [Ludwik Kondratowicz]	1
T. N. [Teofil Nowosielski?]	1
Wacław z Zacisza (także: W. z Zacisza)	3
Warmiński Jan	2
Wł. z R. J. [Władysława Izdebska]	2
Utwory opublikowane anonimowo	34

*Nieliczne utwory dłuższe ogłaszane w odcinkach liczone jeden raz

Źródło: obliczenia własne

„Słowo wiązane” było obecne na kartach tygodnika już od pierwszego numeru i wprowadzono wówczas bardzo życzliwie oceniony przez Piotra Chmielowskiego z racji dydaktycznych zwyczaj przygotowywania serii ilustracji do najważniejszych

z punktu widzenia redakcji i najobszerniejszych (zatem publikowanych w odcinkach) utworów poetyckich w celu przyciągnięcia młodego odbiorcy do lektury utworów bynajmniej nie specjalnie dla dzieci stworzonych⁵⁷. W ten sposób ukazał się przede wszystkim poemat heroikomiczny Ignacego Krasickiego *Myszeida* (1861, nr 17–27, z drzeworytami Franciszka Tegazzo), Antoniego Czajkowskiego wierszowana *Baśń o żelaznym wilku i o pięknym królewiczu* (1861, nr 37–39; 1862, nr 40–41, ozdobiona przez tegoż Tegazzo)⁵⁸ i Adama Pługa zrymowane „podanie gminne” *Zdroje cudowne* (1861, nr 1–2, ilustrowane przez Franciszka Kostrzewskiego).

Wśród przedrukowywanych w „Przyjacielu Dzieci” utworów głównego nurtu piśmiennictwa narodowego w okresie „lewostamowskim” wyraziście zaznaczała swoją obecność szeroko pojmowana formacja oświeceniowa, reprezentowana – poza wspomnianą *Myszeidą* – przez pojedyncze najczęściej wiersze Ignacego Krasickiego (jak w 1861 *Zajczek* nr 5, *Żółw i mysz* nr 6), Franciszka Dionizego Książnika, Franciszka Salezego Dmochowskiego, Juliana Ursyna Niemcewicza czy (w pewien sposób tutaj ilościowo uprzywilejowanego, a żyjącego jeszcze w momencie uruchamiania tygodnika) Franciszka Morawskiego, przy czym wydaje się, że istota problemu nie leżała tutaj w ilości utworów, ale w ich przynależności gatunkowej. Były to właściwie niemalże bez wyjątku operujące kostiumowym sztafażem zwierzęcym i opatrzone stosownym mocno wyeksponowanym morałem dydaktyczne bajki, które to rozwiązanie starali się – z nieporównanie mniejszym artystycznym powodzeniem – powielać chętnie drukowani przez „Przyjaciela Dzieci” okazjonalni bajkopisarze młodszej generacji. Oto „wzorcowa” dla tego typu wierszopisarstwa wczesnego „Przyjaciela Dzieci” bajka Franciszka Morawskiego:

W jesiennej porze gdy straszna nawała,
Całe zniszczyła mrowisko,
I jak wieść niesie, dwa tysiące blisko,
Mrowiego ludu załała.
Jedna z nich biedna, płynąc przez czas długi
Na drobnej słomce, jakby Noe drugi,
Gdzieś się tam na brzeg wywlokła;
A szczęsnym pszczołkę napotkawszy losem,
Zziębła, drżąca, głodna, zmokła
Takim zapłakała głosem:
Posil mię, posil pszczołko dobra, tkliwa,
Patrz, jak jestem nieszczęśliwa,
Nie mam i jutra czym dożyć:
Nikt na litości nie traci,
Niebo ją stokroć odpłaci:
A i ty możesz zubożyć.
Wesprą cię wówczas jak ty mnie w tej dobie,

⁵⁷ Por.: P. Chmielowski, *Czasopisma polskie...*, dz. cyt., s. 139.

⁵⁸ *Baśń o żelaznym wilku* żyjącego jeszcze wówczas poety i profesora (zm. 1873) nie była bynajmniej nowością, pierwodruk w tomie A. Czajkowskiego *Poezje* (1845), zapewne po raz pierwszy jednak „Przyjaciel Dzieci” wykorzystał utwór – z efektowną wedle kryteriów epoki oprawą graficzną – dla młodego odbiorcy.

Bo jak ty drugim, tak i drudzy tobie.
 Wymowna jesteś! Pszczółka jej odpowie:
 Lecz kiedy taka boleść cię przenika,
 Przypomnij sobie owego *konika*
 Co także w pięknej wymowie
 Tweją się litości domagał:
 Wszak o ziarnko tylko błagał –
 A ty nie tylko żeś mu nic nie dała,
 Jeszcześ mu skakać kazała,
 Mrówka się łzami w swym zalewa wstydzie,
 Zwraca się, milczy i umierać idzie;
 Kiedy z natury swej poczciwa pszczoła,
 Tak ją odwoła;
 Wróć, wróć, nie chciałam z twojej szydzić biedy
 Przybliź się, zasil w potrzebie,
 Lecz jeśli znowu zubożysz się kiedy,
 A nędzarz przyjdzie do ciebie,
 O niechże prośbą nie błaga daremną,
 Nie gardź tą Niebios przestrogą;
 Pomnij, że i ty płakałaś przede mną,
 Jak i on byłaś ubogą⁵⁹.

Tygodnik wykorzystywał też znakomite bajki Aleksandra Fredry, z niewiadomych powodów niektóre z nich drukując bezimiennie⁶⁰ oraz popularną bajkę Józefa Ignacego Kraszewskiego⁶¹. Ale w „Przyjacielu Dzieci” okresu „lewostamowskiego” publikowano również – unikając jakichkolwiek klasyfikacji według prądów literackich – bardziej znaczących niż Antoni Edward Odyniec czy Antoni Czajkowski autorów formacji romantycznej, w tym także – w niewielkim wymiarze – Adama Mickiewicza. Tego ostatniego wprowadzono na karty tygodnika w r. 1864 (może to nie przypadek?) *Powrotem taty* oraz „myśliwskim” fragmentem księgi IV *Pana Tadeusza*, ogłoszonym na honorowym miejscu na czele numeru z 8 X, ale... bez nazwiska autora ani tytułu poematu⁶². Przede wszystkim jednak popularyzowano niektóre utwory poetów żyjących: współpracującego w miarę możliwości z prasą krajową z włoskiego oddalenia Teofila Lenartowicza (nie

⁵⁹ F. Morawski, *Mrówka i pszczoła*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 42, s. 21. *Nota bene* tom *Bajek* Morawskiego (1860), z którego przedrukowywano jego utwory, mógł w pierwszych latach tygodnika uchodzić jeszcze za względną wydawniczą nowość, nie można więc powiedzieć, że redakcja w zakresie bajkopisarstwa zwrócona była jedynie w stronę XVIII-wiecznej przeszłości. „Przyjaciel Dzieci” (1863, nr 93, s. 10–11) przedrukował też fragment ważnego w twórczości tego autora *Dworca mojego dziadka* (1851).

⁶⁰ Por.: A. Fredro, *Orzeł i żuraw*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 69, s. 239; tenże, *Chciwość ośla*, „Przyjaciel Dzieci” 1863, nr 128, s. 277. Bez podpisu autora wydrukowano np. *Pawła i Gawła*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 77, s. 304.

⁶¹ J. I. Kraszewski, *Dziad i baba. Bajka*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 45, s. 48.

⁶² A. Mickiewicz, *Powrót taty*, „Przyjaciel Dzieci” 1864, nr 150, s. 49–50; *Polowanie na niedźwiedzia*, „Przyjaciel Dzieci” 1864, nr 185, s. 329–330 (w rocznym spisie treści nazwisko Mickiewicza jednak w tym miejscu pojawiło się).

uchylającego się, jak wiadomo, także od tworzenia dla dzieci) oraz mieszkającego w Galicji Wincentego Pola, wydrukowano też jeden wiersz Władysława Syrokomli. W przypadku Lenartowicza (ukazało się 8 jego wierszy) były to głównie wierszowane „portrety” poszczególnych pór roku, uwzględniające oprócz przeobrażeń przyrody także stosowne dla danego momentu prace i działania ludzi⁶³ lub zachwyty nad wybranymi regionami ziemi polskiej, ze szczególnym uwzględnieniem ukochanego przez poetę Mazowsza⁶⁴. Wincenty Pol reprezentowany był przede wszystkim przez urywki z *Pieśni o ziemi naszej*⁶⁵, Syrokomla zaś przez fragmenty poematu *Kęs chleba*, wkomponowane w biogram właśnie zmarłego poety pióra Józefa Ignacego Kraszewskiego⁶⁶.

Równoległe z – używając ówczesnej odredakcyjnej terminologii – będącymi z reguły przedrukami „poezjami i wierszami” warszawski tygodnik wypełniał swoje łamy „bajkami i wierszykami” pisanymi specjalnie dla dzieci przez członków zespołu redakcyjnego oraz doraźnych współpracowników. Przede wszystkim należy tu wymienić niezwykle aktywnego i niemalże monopolizującego ten obszar piśmiennictwa w tygodniku – jego współredaktora Jana Chęcińskiego, autora aż 47 rymowanek i wierszyków często sygnowanych kryptonimem J. Ch. Chęciński, przypomnijmy – autor programowego wiersza otwierającego pierwszy numer tygodnika - pisywał klasyczne bajki z morałem⁶⁷, okazjonalne wierszyki noworoczne⁶⁸ czy sentymentalne rymowanki religijne propagujące współczucie dla bliźniego i dobroczynność⁶⁹, zrymował też popularną anegdotę o sprytnym żołnierzu gotującym zupę z kołka. Sporą część wierszopisarskiego dorobku autora stanowiły nadto przeróbki i parafrazy (nazywane „naśladowaniami”) dydaktycznych wierszyków francuskich (nieujawnionych przez Chęcińskiego autorów) propagujących wzorce pożądanego zachowania się dzieci, ich wychowania religijnego i sposobu patrzenia na dorosły świat⁷⁰. Warto zwrócić uwagę też na jedyne *rossicum* w „lewesta-

⁶³ M. in.: T. L. [T. Lenartowicz], *Lato*, „Przyjaciół Dzieci” 1862, nr 70, s. 248; tenże, *Jesień*, „Przyjaciół Dzieci” 1862, nr 83, s. 348; tenże, *Zima*, „Przyjaciół Dzieci” 1863, nr 98, s. 6; tenże, *Wiosna*, „Przyjaciół Dzieci” 1863, nr 110, s. 110.

⁶⁴ Przykładowo: T. L. [T. Lenartowicz], *Jak to na Góralach*, „Przyjaciół Dzieci” 1862, nr 67, s. 222–223; tenże, *Jak to na Mazurach*, „Przyjaciół Dzieci” 1862, nr 68, s. 231

⁶⁵ W. Pol, *Gościnność*, „Przyjaciół Dzieci” 1862, nr 46, s. 55; W. P. [W. Pol], *Litwa*, „Przyjaciół Dzieci” 1863, nr 117, s. 198.

⁶⁶ W. Syrokomla, *Kęs chleba*, „Przyjaciół Dzieci” 1862, nr 84, s. 355.

⁶⁷ M.in.: J. Ch. [J. Chęciński], *Szpic i dziecię (bajka)*, „Przyjaciół Dzieci” 1862, nr 47, s. 59; tenże, *Ropucha. Bajeczka*, „Przyjaciół Dzieci” 1864, nr 165, s. 176,

⁶⁸ Przykładowo: J. Chęciński, *W Dzień Nowego Roku 1862*, „Przyjaciół Dzieci” 1862, nr 40, s. 1–2.

⁶⁹ M. in.: J. Chęciński, *Modlitwa poranna dziecka*, „Przyjaciół Dzieci” 1864, nr 173, s. 233–234; tenże, *Duch matki*, tamże, 1864, nr 160, s. 129–130.

⁷⁰ Przykładowo: J. Ch. [J. Chęciński], *Anioł stróż*, „Przyjaciół Dzieci” 1863, nr 119, s. 215; tenże, *Wielki*, „Przyjaciół Dzieci” 1863, nr 125, s. 264; *Okulary*, „Przyjaciół Dzieci” 1863, nr 138, s. 368.

mowskim” okresie dziejów „Przyjaciela Dzieci” – parafrazę bajki Iwana Kryłowa⁷¹. Pomysłowości i przynajmniej czasowego odejścia od wszechobecnego kostycznego pouczenia młodego czytelnika na rzecz zabarwionych nutką humoru walorów poznawczych nie można natomiast odmówić dłuższemu cyklowi pt. *Przemysł wędrowny na ulicach Warszawy* (1862, nr 46 – 1863, nr 105, ukazywał się nieregularnie z wieloma przerwami), w którym Jan Chęciński w ścisłej kooperacji z rysownikiem Franciszkiem Kostrzewskim stworzył zabawną serię 19 stylizowanych najczęściej na autoprezentacje mini-portrecików spotykanych w Warszawie przedstawicieli właściwie nie tyle tytułowego przemysłu, ile drobnego handlu, usług i rękodziela (od „orzecharza” poczynając a na „obwarzankarzu piwnym” kończąc), zakończonego konkluzją, że każda uczciwa praca jest potrzebna społeczeństwu i zasługuje na szacunek.

Wśród „bajek i wierszyków” z łamów warszawskiego tygodnika znajdziemy też, jeszcze nieliczne, wczesne próby literackie dwojga autorów, w nieodległej przyszłości trwale zaznaczających swą obecność na polu pisarstwa dla dzieci drugiej połowy XIX w. – mającej już pewne prace za sobą Władysławy Izdebskiej (piszącej przeważnie pod kryptonimem Wł. z R. J.)⁷² oraz młodszego, należącego już do generacji pozytywistów Władysława Bełzy⁷³. O niektórych, zapewne doraźnych i incydentalnych amatorskich wierszopisach – współpracownikach „Przyjaciela Dzieci” trudno cokolwiek powiedzieć, gdyż nie zajęli nawet najbardziej epizodycznego miejsca na kartach polskiego piśmiennictwa. Nie sposób jednak nie zauważyć, iż spod pióra jednego z takich autorów wyszedł bodaj jedyny w ówczesnej fazie dziejów pisma wiersz, w którym można dopatrzeć się – dysonansowych na tle dość uproszczonej, bogobojno-katechizmowej dydaktyki „Przyjaciela Dzieci”, głoszącej cukierkowy solidaryzm społeczny – akcentów ironii i krytyki zakłamaney etyki warstw posiadających:

Chory piesek – chora stróżka
Pani tkliwa litość ceni
Dla pieska, w sali poduszka,
A dla stróżki, słoma w sieni⁷⁴.

⁷¹ J. Ch. [J. Chęciński], *Osieł i słowik (naśladowane z Kryłowa)*, „Przyjaciel Dzieci” 1865, nr 209, s. 104.

⁷² W. Izdebska (pod kryptonimem Wł. z R. J.) ogłosiła w „Przyjacielu Dzieci” dwie rozwiękłe rymowane powiastki moralizujące: *Grosik boży* (1863, nr 183, s. 313–316) i *O poście. Rozmowa z dziadkiem* (1865, nr 211, s. 118–119).

⁷³ W. Bełza ogłosił w ówczesnym „Przyjacielu Dzieci” dwa wiersze: *Deszczyk wiosenny* (1863, nr 115, s. 183) i *Wiosna życia* (1864, nr 156, s. 103–103). Oba zostały potem przedrukowane w debiutanckim tomiku Bełzy *Podarek dla grzecznych dzieci* (1867), wszakże pierwszy z charakterystycznymi zmianami: zamiast „polskich dzieci” pojawiły się „drogie dzieci” a zamiast „polskiej młodzi” – „miła młódź”.

⁷⁴ J. S. J. [J. T. S. Jasiński], *Litość*, „Przyjaciel Dzieci” 1863, nr 118, s. 207.

Warszawski tygodnik ogłosił w interesującym nas okresie 71 utworów prozatorskich (powieści, opowiadań, powiastek – tą kategorią klasyfikacyjną szczególnie chętnie posługiwali się piszący – legend i baśni) pióra 21 autorów (nie licząc publikowanych anonimowo), wśród których – w odróżnieniu od działu poetyckiego – znaleźli się po raz pierwszy także autorzy obcy w przekładzie. Szczegóły przedstawione zostały poniżej w dwóch tabelach: zestawieniu autorów oraz dokładniejszym wykazie obszerniejszych pozycji, publikowanych w „Przyjacielu Dzieci” w więcej niż trzech odcinkach.

Tab. 3. Utwory prozatorskie „Przyjaciela Dzieci” okresu „lewestamowskiego” (3 IV 1861 – 1 VII 1865)

Autor	Ilość publikacji*
A.B.	1
A.I.	3
A z Kr. M. [Adela Malletska?]	1
Borkowska Tekla	2
Dickens Charles	2
Dzierzkowski Józef	2
H.L.	1
J. K. [Jan Kanty Gregorowicz?]	1
Janek z Bielca [Jan Kanty Gregorowicz]	1
Józef z Mazowsza [Józef Wojciechowski]	2
Kraszewski Józef Ignacy	1
Nowiński Stanisław	1
R. z F.S. [Rozalia Saulsonowa]	1
Rzętkowski Stanisław M. (także: Stan. Rz.)	3
Sz. M. [Michał Szymanowski]	6
Szymanowski Wacław	2
Ścisłowska Zofia	1
Turski Jan Kanty	1
Wiślicki Adam	1
Wł. z R. J. [Władysława Izdebska]	3
Wójcicki Kazimierz Władysław	2
Utwory opublikowane anonimowo	34

*Utwory ogłaszane w odcinkach liczone jeden raz

Źródło: obliczenia własne

Z oczywistych względów prozaicy „Przyjaciela Dzieci” lat 1861–1865 to pokoleniowo jeszcze przede wszystkim reprezentanci „krajowej” formacji romantycznej, wyraźnie – jak wiadomo – zasłużonej dla rozwoju różnych odmian powieści, zwłaszcza wchodzącej tutaj przede wszystkim w grę powieści społeczno-obyczajowej i częściowo prozy historycznej, której doświadczenia wykorzystano na łamach tygodnika w utworach dla dzieci. Ich wspólnym mianownikiem była dość podobna fabuła. W większości przypadków umiejscowiona była mniej więcej współcześnie,

Tab. 4. Obszerniejsze utwory prozatorskie „Przyjaciela Dzieci” okresu „lewestamowskiego” (3 IV 1861 – 1 VII 1865) drukowane w odcinkach (w układzie chronologicznym)

Rok	Autor i tytuł	Druk w nr
1861	Janek z Bielca [Jan Kanty Gregorowicz], <i>Opowiadania z przeszłości</i>	3, 5–6, 13, 16, 19
	Charles Dickens, <i>Wigilia Bożego Narodzenia</i> , tłum. Sz. M. [Michał Szymanowski]	11–12, 14–17, 19–23, 28–29, 31, 33
1862	Wacław Szymanowski, <i>Prawdziwa i bardzo ciekawa historia o lalce, która była za modnie ubraną i nieszczęśliwym krakowiaku, jej narzeczonym</i>	62–67
	[anonim] <i>Młodość Jakuba Cook</i>	69–72
	H.L., <i>Modlitwa Pańska w siedmiu powiastkach</i>	75–76, 79–81, 83, 86, 88–89
1863	Wacław Szymanowski, <i>O biednym muzykusie i o lichu, co siedziało u niego za piecem</i>	92–103, 105, 107–110
	Józef Dzierzkowski, <i>Walek z lasu</i>	112–120
	Józef z Mazowska [Józef Wojciechowski], <i>Dwie siostry</i>	121–127
	Jan Kanty Turski, <i>Przyjaciele</i>	132–136
1864	Józef z Mazowska [Józef Wojciechowski], <i>Szlachetność i wdzięczność</i>	147–155
	Zofia Ścisłowska, <i>Pastuszka</i>	164–166, 169, 171, 174–175, 177–178, 182
	Wł. z R. J. [Władysława Izdebska], <i>Malarz z Zagórza. Obrazek współczesny</i>	182, 185, 188–190, 192, 194
	[anonim], <i>Wyzdrowienie</i>	186–190
1865	Józef Dzierzkowski, <i>Arcydzieło organisty</i>	207–212
	Stanisław Nowiński, <i>Karczma na Lisiej Górze</i>	219–225*

*Ostatnie trzy odcinki ukazały się już za kadencji nowego redaktora naczelnego W. L. Anczyca

Źródło: ustalenia własne

a więc w I połowie XIX w. (na bardzo dalekich marginesach znajdujemy tu maleńkie wzmianki o należących już do bardziej czy mniej odległej przeszłości wojnach napoleońskich, krwawych galicyjskich wypadkach 1846 r. a nawet o stosunkowo niedawnej bitwie pod Solferino z 1859 r.) w Królestwie lub Galicji. Dotyczyła losów nieszczęśliwego dziecka (zwykle sieroty z ludu), które na skutek życzliwości otoczenia, opieki dobrych ludzi, spolegliwego patronatu i materialnego wspomżenia ze strony pełnego filantropijnych uczuć dziedzica czy dziedziczki ze dworu, ale przede wszystkim dzięki własnej wytrwałości, pracowitości, uporowi i uzdolnieniom a także bogobojności pokonuje zwycięsko wszystkie przeszkody, zdobywa wykształcenie (nawet czasami wyższe czy artystyczne) oraz stabilizację życiową, zwieńczoną często szczęśliwym związkiem małżeńskim. Prozatorów tygodnika – przy wielu podobieństwach ich utworów – poważnie różniły wszakże umiejętności warsztatowe, przy czym w ścisłej czołówce czasu pierwszej połowy lat sześćdziesiątych XIX w. należy z pewnością wymienić dawnego członka Cyganerii Warszawskiej, przy tym doświadczonego i rzutkiego dziennikarza warszawskiego Wacława Szymanowskiego

i nadsyłającego swoje prace „Przyjacielowi Dzieci” z Galicji Józefa Dzierzkowskiego. Próbowala im towarzyszyć – z nieco gorszymi efektami – Władysława Izdebska, pozostałych (jak np. przyszłego trzeciego redaktora pisma Jana Kantego Gregorowicza, Józefa Wojciechowskiego, Jana Kantego Turskiego czy Zofię Ścisłowską i Stanisława Nowińskiego) wypada umieścić w zdecydowanie dalszej kolejności, zaś w absolutnej końcówce – osobę sygnującą inicjałami H. L. niemalże średniowieczne w po-myśle „exempla”, w skrajnie ckliwy i ekstremalnie nachalnie dydaktyczny sposób ilustrującą fabularnie kolejne wersy modlitwy „Ojczcie nasz”.

Szymanowski i Dzierzkowski byli nader oszczędni w odautorskich komentarzach do działań bohaterów i ich ocenach, próbowali wprowadzać wyraźną indywidualizację języka postaci lub – w przypadku krótkiej powieści Szymanowskiego *O biednym muzykusie* osadzonej w XVIII w. – delikatną stylizację na dawniejszą polszczyznę, nie unikali humoru a także (casus Dzierzkowskiego) nieco ironicznego dystansu do epatowania pochodzeniem szlacheckim za którym nie stały inne walory, a także wprowadzali elementy tajemniczości i sensacji.

Wspomniana powieść Szymanowskiego z r. 1863, bodaj najlepszy utwór prozatorski „Przyjaciela Dzieci” interesującego nas tu okresu, traktowała o losach chłopca a potem młodzieńca żyjącego w sportretowanych z eksponującym powszechny upadek sarkazmem czasach saskich, wikłającego się z własnej winy w serię fatalnie kończących się dla niego wydarzeń, uniemożliwiających (do czasu) zdobycie wykształcenia i zawodu i pchających go niemalże do samobójstwa. Stało się to pretekstem do barwnego i obfitującego w liczne detale i historyczne ciekawostki (skrupulatnie także wyjaśniane przez pisarza w erudycyjnych przypisach) przedstawienia m.in. szczególnie rozbudowanego życia i nauki w XVIII-wiecznej szkole jezuickiej dla kościelnych kantorów, pracy piwowara i cechowego folkloru producentów piwa, funkcjonowania urzędu krakowskiego skrybenta (pisarza) miejskiego, wreszcie – obowiązków i umiejętności wiejskiego organisty. Szymanowski prowadził przy tym narrację w ten sposób, iż u młodego czytelnika pozostawiał wąziutki margines niepewności, czy opisywana barwna historia jest „realistyczna”, czy też wpleciono w nią także wątek fantastyczny – czy (personifikujący, jak się okazuje w zakończeniu utworu, okresowe lenistwo głównego bohatera – Bartłomieja Kuliga) dziwaczny obdarty, rozczochrany i zaspany szlachetka, pojawiający się w jego życiu zawsze przed kolejną katastrofą, to postać realna, czy baśniowa zjawia z innego świata? Ten sam chwyt „ontologicznego niedookreślenia” zastosował Szymanowski także w nieco wcześniej ogłoszonej w r. 1862 i adresowanej raczej do młodszych dzieci powiastce *Prawdziwa i bardzo ciekawa historia...*, w której – mimo całego sztafażu racjonalnych wyjaśnień - odbiorca nie jest do końca pewny, czy nocna i przynosząca dużo szkód zacięta bitwa zabawek, która przeraziła małą Salusią, to wytwór jej imaginacji, sen czy fakt „realny”?

Pozostali piszący starali się trzymać w granicach prawdopodobieństwa, a w każdym razie nie wprowadzali wtřętów jaskrawo baśniowych, jakkolwiek poszukiwali elementów mających uatrakcyjnić szczegóły dość zbliżonych w gruncie

rzeczy opowiadanych krzepiących historyjek o sierotkach, wychodzących zwycięsko z potyczek z życiem. Odnajdowali je czasem w nie całkiem powszednich okolicznościach. Tytułowy *Walek z lasu* z utworu Józefa Dzierzkowskiego z r. 1863⁷⁵ m.in. trafia np. do szczegółowo opisanej trupy wędrownych linoskoczków, kierowanej przez demonicznego, ale nie pozbawionego też sympatycznych cech barwnego niby-włoskiego oszusta i kombinatora Barnabasza Barliguntiego zwanego Rumberbarum, w powiastce Stanisława Nowińskiego z r. 1865 *Karczma na Lisiej Górze* będzie to z kolei ukrywany w tajemnicy ponury motyw kryminalny z przeszłości, w *Malarzu z Zagórza* Władysławy Izdebskiej z 1864 r. i o rok późniejszym *Arcydziele organizacji* Dzierzkowskiego⁷⁶ pojawiały się wątki okresowej pracy i studiów na Zachodzie Europy (Francja, Belgia, Włochy), nie traktowanym wszakże bezkrytycznie.

Szczególnie ulubionym wątkiem licznych utworów były mocno rozbudowane partie odnoszące się do różnych szczebli z detalami opisywanej edukacji – od szkoły wiejskiej do np. krakowskiego liceum św. Anny (którego ciepły portret oparty podobno na własnych wspomnieniach piszącego sprzed r. 1850 pojawił się np. w *Przyjaciółach* Jana Kantego Turskiego, ogłoszonych w 1863 i zawierających ponoć sylwetki niektórych nauczycieli, łatwe do identyfikacji przez dawnych absolwentów tej placówki). Jeżeli na drodze powieściowych i powiastkowych sierotek pojawiały się – oczywiście tylko okresowo – jakieś przeszkody, to wynikały przede wszystkim z charakterologicznych i mentalnych cech przeszkadzających im postaci negatywnych, biorących się z anachronicznego – co wyraźnie podkreślano – wyniosłego stosunku niektórych reprezentantów dworu i szlachty do ludu (który w imię harmonijnego rozwoju całego narodu winien być otoczony przez „warstwy wyższe” filantropią i opieką), bądź z hołdowania obcym, zwłaszcza niemieckim wzorom⁷⁷.

W „lewostamowskim” okresie dziejów „Przyjaciela Dzieci” bardzo skromnie reprezentowani byli – ma się rozumieć w przekładach – prozaicy zagraniczni, wśród których należy wyróżnić przede wszystkim obecność Charlesa Dickensa jako autora przełożonej przez Michała Szymanowskiego w 1861 r. *Wigilii Bożego Narodzenia* (*A Christmas Carol*, wyd. oryg. 1843; dziś znana w Polsce pt. *Opowieść wigilijna*)⁷⁸. Ze względu na znajomość raczej szerzej w naszym kraju nieznanymi anegdotycznymi realiów prawdopodobnie tłumaczeniem z angielskiego (czego nie ujawniano) była także wydrukowana anonimowo w 1862 r. *Młodość Jakuba Cook*, przedstawiająca fabularyzowane epizody z dzieciństwa słynnego XVIII-wiecznego brytyjskiego podróżnika i żeglarza, pierwszego europejskiego badacza Australii

⁷⁵ Edycja książkowa dopiero w r. 1903, długo po śmierci zmarłego w r. 1865 autora.

⁷⁶ Wydanie książkowe dopiero w r. 1888, po śmierci pisarza w 1865 roku.

⁷⁷ Szczególnie jaskrawe akcenty swoiście ksenofobicznej niechęci do Niemczyzny znalazły się w niezwykle gęsto nasyconej od autorskimi komentarzami i ocenami *Pastuszce* Zofii Ścisłowskiej. Pisarce przeszkadzały nawet opisywane z odrazą „samolubne” niemieckie murowane chaty wiejskie, którym przeciwstawiała polskie „zagrody kryte słomą [...] bo tam z każdego okienka wyziera serdeczność” („Przyjaciel Dzieci” 1864, nr 164, s. 167).

⁷⁸ Nadto ukazał się anonimowy przekład *Wspomnień dziecka, które zabłąkało się w Londynie*, „Przyjaciel Dzieci” 1864, nr 148, s. 38–40; nr 149, s. 46–47.

i Nowej Zelandii, uzupełnione – zapewne przez polskiego tłumacza czy adaptatora – rodzajem encyklopedycznej noty o postaci.

Specyficzną kategorię tekstów prozatorskich „Przyjaciela Dzieci” lat 1861–1865 stanowiły – raczej, choć nie zawsze konsekwentnie, wyodrębniane przez redakcję od powieści, opowiadań i powiastek – legendy i baśnie, o tyle charakterystyczne, że już w nieodległej przyszłości tygodnika wraz z całą fantastyką programowo bezwzględnie rugowane z jego łamów jako szkodliwe i nieodpowiednie dla młodego odbiorcy. Ale w początkach pisma taki drastyczny ostracyzm jeszcze nie występował. Wachlarz odmian tej kategorii proponowanych przez warszawski periodyk był wcale zróżnicowany, jakkolwiek ilościowo nie była to grupa zbyt liczna. Spotykamy tutaj legendy religijne i legendowe przypowieści o rodowodzie apokryficznym⁷⁹, podania ludowe, a w każdym razie za ludowe uznane i wtórnie opracowane literacko⁸⁰ a także baśnie fantastyczne stworzone przez profesjonalnych pisarzy, m.in. Józefa Ignacego Kraszewskiego⁸¹.

Najmniej liczną, ewidentnie artystycznie najsłabszą odmianą publikacji literackich „Przyjaciela Dzieci” były tzw. komedyjki, jak określano drobne, w mniemaniu twórców (preferujących jednak raczej określenie „obrazek dramatyczny”) zabawne, ale jednocześnie niosące wyraziste przesłanie dydaktyczne utwory sceniczne, pisane niekiedy wierszem, tworzone na potrzeby ewentualnego amatorskiego wykonania w domowym teatrzyku przy pomocy absolutnie minimalnych nakładów na kostiumy i dekoracje, przeznaczone do grania przez malutkie zespoły głównie dziecięcych wykonawców. W okresie „lewestamowskim” ukazało się ich zaledwie 8 (z tego niektóre anonimowo), co rejestrujemy w poniższej tabelce:

Tab. 5. Komedyjki „Przyjaciela Dzieci” okresu „lewestamowskiego” (3 IV 1861 – 1 VII 1865) w układzie chronologicznym

Rok	Autor i tytuł	Druk w nr
1861	S. M., <i>Gospodarstwo szwaczek</i>	8–9
	[anonim] <i>Imieniny Taty</i>	18
1863	Jan Chęciński, <i>Bal przed wakacjami</i>	104–106
	[anonim] <i>Pozory</i>	141–142
1864	Julia J. [Julia Janiszewska], <i>Skutki roztargnienia</i>	152–153
	Wł. z R. J. [Władysława Izdebska], <i>Ocalenie</i>	170–171
1865	Wł. z R. J. [Władysława Izdebska], <i>Nowy Rok czyli poprawa Dosi</i>	197
	Edward Lubowski, <i>Plotkarz</i>	218–219

Źródło: ustalenia własne

⁷⁹ Przykładowo: *Święty Krzysztofor (legenda)*, „Przyjaciel Dzieci” 1861, nr 9, s. 71–72; *Chrystus i dziecię (legenda)*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 58, s. 145–146.

⁸⁰ Przykładowo: *Legendy i podania. Przeklęta karczma we wsi Chlewie* [opr. A. Wiślicki], „Przyjaciel Dzieci” 1864, nr 171, s. 218–219.

⁸¹ Np.: J. I. Kraszewski, *Torebki. Bajeczka*, „Przyjaciel Dzieci” 1861, nr 11, s. 84–86; *Anioł (z Andersena)*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 46, s. 51–52.

Nieliczne komedyjki, wierszem lub prozą (niekiedy, jak w przypadku Jana Chęcińskiego, także ze wstawkami śpiewanymi⁸²) rozgrywały się wyłącznie w dworskowym lub mieszczańskim świątku dziecięcym i obracały wokół wytykania nagannych postaw dziecięcych bohaterów (próżność, przesadne i przynoszące szkody rozfiglowanie, podsłuchiwanie dorosłych i plotkarstwo, arogancki stosunek do służby) a także propagowały filantropię i dobroczynność w stosunku do „niżej urodzonych” i niezamożnych. Wśród autorów, poza nazwiskami spotykanymi już równolegle wśród wierszopisów i prozatorów „Przyjaciela Dzieci” (z Władysławą Izdebską na czele) pojawił się po raz pierwszy „obrazek dramatyczny” zalecający się nieco większą niż u innych autorów komedyjek naturalnością dialogów, pióra jeszcze wówczas szerzej nieznanego Edwarda Lubowskiego, rychle jednego z głównych przedstawicieli tzw. komedii społecznej czasów pozytywizmu.

W sumie blok 232 tekstów literackich „Przyjaciela Dzieci” okresu 1861–1865 charakteryzują następujące elementy: bardzo silne ciężenie tradycji oświeceniowej połączone z wykorzystywaniem doświadczeń i osiągnięć międzypowstaniowej literatury „krajowej” (i jej zasobu kadrowego), powolny zwrot w stronę uświadomienia sobie specyfiki i „osobności” piśmiennictwa dla dzieci i młodzieży potrzebującego własnych autorów specjalizujących się w tej dziedzinie (w roli tej z własnego nadania występował przede wszystkim Chęciński), preferencje dla utworów jednoznacznie dydaktycznych, mających w pożądanym sposób kształtować osobowość i mentalność młodego odbiorcy pisma, wreszcie – skromniutkie, ale już widoczne przejawy obecności w piśmie autorów najmłodszych: przedstawicieli kształtującej się literackiej generacji pozytywistów (Izdebska, Bełza, Lubowski). Dodajmy do tego bardzo wybiórczy stosunek do piśmiennictwa obcego, w zasadzie poza Dickensem w warszawskim tygodniku nieistniejącego w poważniejszej skali.

5.

Ostatnie kolumny warszawskiego tygodnika wypełniał korpus mocno wewnętrznie zróżnicowanych materiałów lżejszej proveniencji i przeznaczenia oraz drobniejszych na ogół rozmiarów, o charakterze c i e k a w o s t k o w o – r o z r y w k o w y m. Istotnym i najbardziej reprezentatywnym jego komponentem były tzw. „Rozmaitości” – stała, publikowana niemalże we wszystkich numerach rubryka *variów* o niezbyt ściśle sprecyzowanej i zmiennej zawartości, przeważnie wypełniana drobnymi wiadomościami geograficzno-przyrodniczymi oraz z zakresu techniki czy ciekawostkami z życia społecznego, historycznymi oraz biograficznymi⁸³. Rubryka „Zdania i myśli” (czy też „Myśli i zdania”) przynosiła nader

⁸² W takich przypadkach „Przyjaciel Dzieci” zamieszczał także nuty piosenek.

⁸³ Przykładowo: inc. „Na jednym z ostatnich posiedzeń...”, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 46, s. 48 [dot. przyrzędu do pisania dla niewidomych konstrukcji Daviquote’a]; *Konie cesarza Napoleona I*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 69, s. 238–239; inc. „Ludwik XIV...”, „Przyjaciel Dzieci” 1864, nr 182, s. 312 [dot. anegdoty o Boileau oceniającym nieudolny wiersz Ludwika XIV]; *Pogrzeby u Chińczyków*, „Przyjaciel Dzieci” 1865, nr 203, s. 56.

pouczające suche maksymy i sentencje ogłaszane anonimowo, składające się na zminiaturyzowaną odmianę dydaktyki wręcz „w stanie czystym”⁸⁴. Już w pierwszym numerze „Przyjaciela Dzieci” pojawiły się rebusy i zagadki, zrazu nie były wszakże publikowane ani regularnie ani zbyt często, co potem Piotr Chmielowski uznał za najpoważniejszą słabość tygodnika we wczesnym okresie jego dziejów:

Jako zaniedbanie wytknąć należy „Przyjacielowi” z czasu od r. 1861–1864 małe uwzględnienie tych ćwiczeń i zagadnień, które zaciekawiając zaostrzają domyślność, kształcą zmysł kombinacyjny, wyrabiają przytomność umysłu [...] rubryka „Rebusy, szarady, zagadki” [...] nader mało była uprawiana; tak np. w roku 1861 pojawiło się wszystkiego pięć zadań tego rodzaju⁸⁵.

Oryginalnym pomysłem było natomiast założenie w styczniu 1863 r. rubryki „Anegdoty historyczne” (w sumie w okresie „lewestamowskim” ogłoszono 72 takie dykteryjki), prezentującej zabawne i niezwykłe wydarzenia oraz sytuacje z przeszłości (głównie dotyczące dziejów starożytnych, ale i historii Polski do XVIII w. włącznie), pokazującej mniej koturnowe i patetyczne oblicze ludzi i czasów opisywanych w „poważnych” tekstach popularyzujących historię⁸⁶. Osobne miejsce trzeba wyznaczyć pożytecznemu i – dodajmy – unikatowemu w długich dziejach warszawskiego tygodnika cyklowi „Rozrywki użyteczne”, który pojawił się w ostatnich miesiącach fazy „lewestamowskiej” a dotyczył nieobecnych wcześniej (ani zresztą później) praktycznych problemów kultury fizycznej i sportu dzieci i młodzieży, a konkretnie nauki jazdy na łyżwach⁸⁷ oraz nauki pływania⁸⁸.

Istniały jeszcze dwie kategorie tekstów „Przyjaciela Dzieci”, nieliczne liczbowo i traktowane przez zespół redakcyjny okresu 1861–1865 z wyraźnym lekceważeniem, wyrażającym się w ich zupełnym pominięciu w rocznych spisach treści. Po pierwsze, mowa tutaj o o d p o w i e d z i a c h n a l i s t y c z y t e l n i k ó w. Stosowna rubryka (pod różnymi nazwami, jak np. „Odpowiedzi na listy”, „Korespondencja” etc.) pojawiła się zaledwie 12 razy, obejmując wówczas wyłącznie odpowiedzi na listy czytelników dorosłych, dzielących się opiniami o nowym czasopiśmie i zgłaszających uwagi do przyjętych rozwiązań a także pragnących

⁸⁴ Np. w pierwszej edycji rubryki „Zdania i myśli” (1861 nr 13, s. 104) znalazły się m. in. następujące sentencje: „Ręka próżniaka i leniucha sprowadza niedostatek i ubóstwo, ręka pracowitego przysparza majątku”, „Niech twe usta będą więzieniem języka”, „Jeśli ci kto dobrze zrobił, oddaj mu wet za wet – jeśli cię pokrzywdził, przebacź”

⁸⁵ P. Chmielowski, *Czasopisma polskie...*, dz. cyt., s. 140.

⁸⁶ Przykładowo (wszystkie pod zbiorczym tytułem rubryki „Anegdoty historyczne”/ „Anegdota historyczna”): „Przyjaciel Dzieci” 1863, nr 96, s. 40 [dot. Filipa Macedońskiego i dworaków], „Przyjaciel Dzieci” 1863, nr 113, s. 168 [dot. hetmana Stanisława Koniecpolskiego i żołnierza bez pancerza], „Przyjaciel Dzieci” 1864, nr 172, s. 232 [dot. dziwactw XVIII-wiecznego wojewody Warszzyckiego].

⁸⁷ *O bieganiu na łyżwach*, „Przyjaciel Dzieci” 1865, nr 280, s. 27–29.

⁸⁸ W. L. A. [W. L. Anczyc], *Kąpiele rzeczne i pływanie*, „Przyjaciel Dzieci” 1865, nr 220, s. 189–191; nr 221, s. 198–199; nr 222, s. 207–208.

nawiązać z „Przyjacielem Dzieci” współpracę autorską. Drukowane przez redakcję przeważnie krótkie odpowiedzi korespondentom były o tyle istotne, że pozwalały na pewne dookreślenie ogólnikowych założeń programowych tygodnika, swego czasu sformułowanych w otwierającym pismo wierszu Jana Chęcińskiego z r. 1861. Można więc było dowiedzieć się z nich, iż polemice z dwoma skrajnymi stanowiskami odbiorców domagających się eliminowania z kart tygodnika wszelkich materiałów obcych lub przeciwnie – preferowania przede wszystkim szczególnie atrakcyjnych treści zagranicznych, redakcja zajmuje stanowisko swoiście kompromisowe:

Przed wszystkim mamy na względzie rzeczy ojczyście, krajowe, nas obchodzące, ale zadaniem naszym jest zastąpić inne tego rodzaju publikacje cudzoziemskie. Staramy się o podanie wzorów i przykładów – uczciwych, dobrych, pięknych mamy [...] wiele w kraju naszym, ale są także i za granicą. Czemuż z nich nie skorzystać⁸⁹.

W innej odpowiedzi czytelnikowi zawarto następującą deklarację:

Piszemy dla wszystkich dzieci, bez różnicy stanu i wyznania – Nie widzimy więc potrzeby tworzenia nowych, odrębnych działów. Każde polskie dziecko zrozumie nas; o to się głównie i jedynie staramy [...]⁹⁰.

Redakcja była otwarta na deklaracje współpracy autorskiej, surowo jednak oceniała otrzymywane materiały i starannie je selekcionowała, nie wahając się w negatywnych odpowiedziach respondentom krytykować niejednokrotnie niski poziom poznawczy, wychowawczy, brak oryginalności, niedostosowanie do dziecięcych możliwości percepcji, a w przypadku tekstów literackich – także mierność artystyczną⁹¹. Widać więc, że pisanie dla dzieci traktowano w tygodniku poważnie i stawiano mu wymagania nie niższe, niż w przypadku pisania dla dorosłych. Tym bardziej więc dziwiła lekceważąca marginalizacja rubryki odpowiedzi czytelnikom.

Drugą rubryką, która nie znalazła w „Przyjacielu Dzieci” potrzebnego jej prestiżu, regularności i staranności przygotowania, stały się pojawiające się jedynie incydentalnie doniesienia o n o w o ś c i a c h w y d a w n i c z y c h z zakresu książki dla młodego odbiorcy. Rubryka „Nowości literackie” pojawiła się zaledwie czterokrotnie w r. 1862 i – nie wiadomo dlaczego wtłoczona w „Rozmaitości” – jeden raz w r. 1864, przynosząc (bardzo niedokładnie bibliograficznie) wiadomości o w sumie 13 edycjach warszawskich wydawców, ze szczególnym uprzywilejowaniem popularnych i tanich broszurek nakładem „Biblioteki Warszawskiej”. Wszystkie miały charakter pomocy dydaktycznych, zwłaszcza „dla ochronek i szkół

⁸⁹ *Odpowiedź na listy*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 67, s. 224.

⁹⁰ *Odpowiedź na listy*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 74, s. 280.

⁹¹ Por. np. *Odpowiedź na listy*, „Przyjaciel Dzieci” 1863, nr 116, s. 192: „Trzeba się uczyć, uczyć i jeszcze uczyć, trzeba umieć gramatykę i składnię, czytać wzory z celniejszych pisarzy, a potem dopiero próbować sił własnych. Za wcześniej jeszcze – za wcześniej” (*nota bene* nie jest to bynajmniej odpowiedź dla dziecka, lecz dla niefortunnego grafomana liczącego, być może, na taryfę ulgową w piśmie dla dzieci).

wiejskich”, dotyczyły zaś głównie podstaw czytania, pisania, rachunków a także elementów wiedzy historycznej⁹².

Nie znamy bliższych przyczyn oficjalnej zmiany redaktora naczelnego, która dokonała się w lipcu 1865 r., zapewne jednak chodziło także o przerwanie stanu całkowicie fikcyjnego już od długiego czasu redaktorstwa Fryderyka Henryka Lewestama, zajętego zresztą przede wszystkim obowiązkami profesorskimi w Szkole Głównej. Nowy redaktor naczelny (i okazjonalny dotychczasowy współpracownik) Władysław Ludwik Anczyc (pierwszy sygnowany przez niego numer 223 ukazał się 8 VII 1865) przejął tygodnik o wypracowanej strukturze i zawartości oraz niewątpliwie ustalonej już renomie czy poczytności. Oddając należne zasługi ekipie związanej z imieniem Lewestama w artykule programowym zapowiedział wszakże „niektóre zmiany i ulepszenia”⁹³. W długich dziejach warszawskiego „Przyjaciela Dzieci” rozpoczęła się nowa faza.

Bibliografia

- Chmielowski P., *Czasopisma polskie dla młodego wieku*, [w:] *Encyklopedia wychowawcza*, t. 3, Warszawa 1885, s. 110–154.
- Grabowski S., *Na przyszły pożytek. Z dziejów polskiej prasy dla dzieci 1824–1939*, Pułtusk 2001.
- Gumkowski M., *Fryderyk Henryk Lewestam 1817–1878*, [w:] *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku*. Seria trzecia: *Literatura krajowa w okresie 1831–1863*, t. 2, red. M. Janion, M. Dernałowicz, M. Maciejewski, Kraków 1988, s. 649–675.
- Kaniowska-Lewańska I., *Literatura dla dzieci i młodzieży do roku 1864. Zarys rozwoju. Wybór materiałów*, Wyd. 2 zm., Warszawa 1973
- Kmieciak Z., *Prasa polska w Królestwie Polskim i Imperium Rosyjskim w latach 1865–1904*, [w:] *Prasa polska w latach 1864–1918*, Warszawa 1976, s. 11–57.
- Kmieciak Z., *Prasa warszawska w okresie pozytywizmu 1864–1885*, Warszawa 1971.
- Kuliczowska K., *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1864–1918. Zarys monograficzny. Materiały*, Warszawa 1975.
- Nasz plon. Książka pamiątkowa pięćdziesięciolecia „Przyjaciela Dzieci”*, Warszawa 1912.

⁹² Zob.: *Nowości literackie*, „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 57, s. 144; nr 63, s. 192; nr 72, s. 264; nr 82, s. 342; *Rozmaitości*, „Przyjaciel Dzieci” 1864, nr 155, s. 95–96.

⁹³ W. L. Anczyc, *Od Redakcji*, „Przyjaciel Dzieci” 1865, nr 223, s. 209–210.

First years of the Warsaw's „Friend of the Children”: in the circle of Henryk Lewestam and associates (April 1861 – June 1865)

Abstract

The article is an analysis and critique-based attempt to present the first phase of the history of the most important magazine for children and youth on the second half of the 19th century and the positivist era, and at the same time the first of the long-lasting periodicals of this type - the Warsaw's weekly „Friend of the Children” (1861–1915).

The founder of the magazine, (appearing since 3 IV 1861), the creator of its concept and the first chief editor was an enterprising literary critic and journalist, Fryderyk Henryk Lewestam, in truth though the magazine has been led since 1862 by Michał Szymanowski, since 1863 together with Jan Chęciński. The periodical formulated a general plan of connecting learning and fun, realized through creating eight main parts of the publication: popularizing religious knowledge, information on the history of Poland and general history, the so-called morality (elements of ethics and rules of proper behaviour), natural sciences, elements of country science and ethnography of the historical lands of Poland, selected information from general geography, literary pieces and a number of small entertainment texts. The popular science publications often included elements of fictionalization. The literary department remained under much influence of the enlightened formation, it also used the still living and writing authors of the „national” romanticism, but there were also the younger writers of the shaping positivist generation. All the texts of the „Friend of the Children” were very strongly infused with elements of lecturing and didacticism, serving the shaping of the personality of a young reader in the spirit of obedience to parents, future usefulness to their country, social solidarity and charity-philanthropic attitude towards the „lower classes”.

The first phase of the magazine's history ended with the appearance of Władysław Ludwik Anczyc as a chief editor on 8 VII 1865.

Key words: Polish magazines for children and youth in the 19th century – Polish literature for children and youth in the 19th century

Krzysztof Woźniakowski
Pedagogical University in Cracov
Institute of Information Sciences
Book and Press Research Department